Nr. 267. Kraków. Sobota 21 Czerwca 1919. Rok XXXVIII

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	120 kor. — h.	60 kor. — h.	30 kor. — h.	10 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
W Polsce:				
z jednorazową przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwurazową „ „	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
W innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 40 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu:** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, ekoblowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularz, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100e egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

W rozstrzygającej chwili.

Kraków, 22 czerwca.

Uwaga całego świata zwrócona jest w tej chwili na Weimar. Kiedy to piszemy, obradujące w tem mieście niemieckie Zgromadzenie Narodowe zapewne powzięło już uchwałę, która nietylko dla Niemiec, lecz także dla całego cywilizowanego świata będzie miała znaczenie bardzo wielkie, dzisiaj nawet wymierzyć się nie dające. Kwestya bowiem, czy Niemcy przyjmą podyktowane im warunki pokojowe, czy ich nie przyjmą, ma dwie strony: militarno-polityczną i społeczną. Prasa francuska zajmuje się przedewszystkiem tą stroną polityczną. Przedstawia ona mianowicie militarne następstwa ewentualnego oporu Niemców.

W obecnych jednak warunkach cała ta strona militarno-polityczna ma drugorzędne znaczenie. Nikt bowiem nie wątpi, że koalicya posiada jeszcze w tej chwili wszelkie środki do okupowania Niemiec. Rozważania, w jaki sposób będzie w danym razie ta okupacya wykonaną, są dość jałowe. Okupacya ta bowiem może być wykonaną wszystkiemi środkami, na wszystkie sposoby, ze wszystkich stron. Równie dobrze od strony Renu, jak od strony Bawaryi, wojska koalicyjne mogą wtargnąć w głąb Niemiec i robić w nich, co się im będzie podobało. W Niemczech słyszy się wszelkie głosy. Ale głosy o możliwości stawiania zbrojnego oporu wojskom koalicyjnym, jeżeli nawet rozlegają się tu i tam, wywołują tylko szyderstwo. Także samo sprawa blokady nie przedstawia nic do myślenia. Jeżeli Anglia mogła skutecznie blokować Niemcy, kiedy w ręku ich znajdowała się jeszcze potężna flota, to szkoda słów tracić na dowód, że Anglia może tę blokadę w każdej chwili wznowić dzisiaj, kiedy Niemcy wydały nietylko wojenną, lecz także i handlową swą flotę.

Gdyby zatem istniała pewność, że dalszy ciąg straszliwego procesu likwidowania wojny utrzyma się na płaszczyźnie zagadnień wyłącznie militarnych i politycznych, to kwestya podpisania lub niepodpisania przez Niemców pokoju, nie miałaby istotnego znaczenia.

Jednakowoż kwestya ta nie przedstawia się wyłącznie tylko jako zagadnienie takiego lub innego zastosowania przez koalicyę jej ogromnej przewagi militarnej nad Niemcami. Kwestya ta bowiem ma swoją drugą stronę, mianowicie — s p o ł e c z n ą.

Jeszcze przed czteroma laty, na początku wojny jeden z wybitnych mężów stanu angielskich powiedział, że wojna światowa zakończy się rewolucyą również — światową. Dzisiaj, kiedy rewolucya ta ogarnęła już Rosyę, Niemcy, Węgry i szereg innych krajów, nie potrzeba powoływać się aż na jakieś proroctwa, aby widzieć i rozumieć, że świat cywilizowany posuwa się niezmiernie szybko ku jakimś nowym, dzisiaj nieznanym jeszcze formom bytu społecznego. Nie idzie też już o to, czy ten proces wogóle się odbędzie, bo on się już odbywa, ale o to, czy przebieg jego pójdzie drogą ewolucyi, chociażby bardzo przyspieszonej, czy też drogą — r e w o l u c y i, która pod względem wstrząsającej grozy z pewnością prześcignie nawet swoją bezpośrednią sprawczynię — wojnę światową.

A rozstrzygnięcie tej właśnie kwestyi zależy w wysokim stopniu od tego, co niemieckie Zgromadzenie Narodowe w Weimarze w tej chwili postanawia lub już postanowiło. Jeżeliby Niemcy warunki, podyktowane im, przyjęły tak bez zastrzeżeń, jak się tego koalicya od nich domaga, to udałoby się może zapobiedz gwałtownemu wybuchowi socyalnej rewolucyi światowej i skierować działające w niej potężne siły ku pracy szybkiej wprawdzie, lecz ewolucyjnej, nad kształceniem stosunków społecznych cywilizowanego świata.

Niebezpieczeństwo jednak dla ukształtowania się stosunków społecznych tkwi w kwestyi: coby się stało, gdyby na Zgromadzeniu Narodowem w Weimarze jedynie stronnictwo niezawisłych socyalistów, sprzymierzone, ze stronnictwem spartakowców, czyli już czystych komunistów, oświadczyło się jedynie za podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami, i gdyby te stronnictwa, podobnie, jak się to stało na Węgrzech, objęły ster rządów w Niemczech? Przypomnieć bowiem należy, że i stronnictwo niezawisłych socyalistów motywuje swój pogląd na potrzebę podpisania traktatu w ten sposób, iż twierdzi, że ogólno-światowa rewolucya socyalna i tak w niedalekiej przyszłości wysadzi w powietrze rządy, dyktujące pokój wersalski, że więc nie ma żadnej potrzeby narażać państwa niemieckiego i ludności na dalsze cierpienia stanu wojennego.

Jeżeliby zapatrywania innych stronnictw w niemieckiem Zgromadzeniu Narodowem nie uległy w ostatniej chwili głębokim zmianom, to potrzeba przyjąć istotnie, że koalicya, gdyby za wszelką cenę chciała mieć pokój z Niemcami podpisany, musiałaby przyjąć przewrót w Niemczech za fakt dokonany i zwrócić się do skrajnego skrzydła socyalistycznego i komunistycznego.

Jakieby stąd wynikło niebezpieczeństwo nietylko dla Francyi bezpośrednio, ale dla stosunków społecznych całej Europy, — zbyteczne tłomaczyć.

Zgromadzenie Narodowe w Weimarze rozstrzygnie więc kwestyę pierwszorzędnego znaczenia zarówno dla wytyczenia granic na nowej mapie Europy, jak dla ukształtowania się w niej stosunków socyalnych na długi okres.

Uchwały paryskie o granicy polsko-niemieckiej.

ZASADY USTALENIA GRANICY WSCHODNIEJ.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Havas. Paragraf odpowiedzi ententy, dotyczący Polski, opiewa: **Co się tyczy sprawy uregulowania wschodniej granicy Niemiec, należy ustalić dwie główne zasady:**

I. Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone stają wobec specyalnego obowiązku skorzystania ze swego zwycięstwa celem przywrócenia narodowi polskiemu niepodległości, której go pozbawiono przeszło 100 lat temu. Ograbienie to było jednym z największych bezpraw, jakie zapisały dzieje, zbrodnią, której wspomnienie samo zatruwało przez długi czas życie polityczne. Wielka część kontynentu europejskiego zagrabiona z zachodnich prowincyj polskich, była dla Prus jednem z głównych środków, którymi zbudowały swoją potęgę wojskową. Konieczność utrzymania tych prowincyj w poddaństwie wypaczyła całe życie polityczne najpierw Prus, a potem i Niemiec. Pierwszym obowiązkiem sojuszników jest naprawa tej krzywdy. Obowiązek ten głosiły one bez przerwy podczas całej wojny nawet w dniach, w których zdawać się mogło komuś, że perspektywa ostatecznego sukcesu była jak najbardziej oddalona. Teraz, gdy odniesiono zwycięstwo, można dopiąć celu, który sobie wytknięto. **Wskrzeszenie Polski przyjął już z własnego popędu rząd rosyjski.** Ziszczenie tego jest zapewnione przez program mocarstw centralnych.

II. Drugą zasadą, proklamowaną przez sojuszników i formalnie przyjętą przez Niemcy jest to, że będą **zwrócone odbudowanej Polsce okolice, dziś zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską.** Oto zasady, któremi kierowały się państwa sprzymierzone, ustalając granice wschodnie i na nich to ściśle oparte są warunki pokojowe ententy.

GÓRNY ŚLĄSK.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Havas. Treść paragrafu odpowiedzi sprzymierzeńców, dotyczącego Górnego Śląska, opiewa:

Znaczna część odpowiedzi niemieckiej poświęcona jest sprawie Górnego Śląska. Wiadomo, że kwestya ta różni się od kwestyi Poznańskiego i Prus Zachodnich dla tej przyczyny, że **Śląsk nie był cześcia Królestwa Polskiego w chwili rozbioru.** Można utrzymywać, że Polska nie może sobie rościć pretensyi do Śląska Górnego. Z prawnego punktu widzenia należy jednak uroczyście oświadczyć, **że nie prawdą jest, jakoby nie miała praw tych na mocy zasad Wilsona. W okręgach, o których mowa, istnieje niezaprzeczalnie większość polska.** — Wszystkie specyalne prace niemieckie, wszystkie podręczniki szkolne nauczają dzieci, że są one pochodzenia i języka polskiego. **Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone pogwałciłyby tę zasadę, którą uznał za swoją rząd niemiecki, gdyby nie brały pod uwagę praw polskich do tego kraju.** Pomimo to rząd niemiecki kwestyonuje obecnie te uchwały i odmawia uznania roszczeń ludności polskiej, utrzymując, że oderwanie Górnego Śląska od Niemiec nie godzi się ani z żądaniami ani z interesami ludności. **Wobec tego państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione zgadzają się na rozwiązanie sprawy w ten sposób, aby kraj ten nie został oddany natychmiast, lecz aby zostały podjęte kroki celem przeprowadzenia plebiscytu.** Państwa sprzymierzone i zaprzyjaźnione chciałyby jednakże uniknąć tego plebiscytu, gdyż przedłuża to okupacyę chwilową przez wojska obce. Aby zagwarantować zupełną wolność głosowania, niezbędnem będzie stworzenie niezależnej komisyi, której zostanie powierzona administracya krajem w okresie poprzedzającym plebiscyt. Pozatem, aby nie dopuście do jednostronnego pozbawienia Niemiec niezbędnych dla ich przemysłu materyałów, dodany zostanie artykuł, przewidujący, **że produkty kopalniane nie wyłączając węgla, będą mogły być nabywane w całym kraju przez Niemców na tych samych warunkach, na jakich nabywać je będą sami Polacy.** Odbudowa państwa polskiego jest wielkim faktem historycznym, który nie da się dokonać bez zerwania wielu więzów, bez tworzenia się licznych, lecz chwilowych trudności i bez wytrącenia z równowagi wielu jednostek. Lecz państwa sprzymierzone i sojusznicze dbały w pierwszym rzędzie o to, aby zapewnić Niemcom, którzy zostaną oddane pod panowanie polskie w opiekę w takim samym stopniu jak innym mniejszościom narodowym, a więc w sprawie religii, języka itp. Jedna z klauzul traktatu zapewnia im wolność religii, prawo używania swego języka, oraz nauczania dzieci w języku macierzystym. Niemcy nie doznają tych prześladowań, które musieli znosić Polacy od Prus.

ADMINISTRACYA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Havas. **Administracya cywilna teryloryów okupowanych pozostaje w rękach władz niemieckich i w zależności od centralnego rządu niemieckiego z zastrzeżeniem, że władze niemieckie będą musiały aż do odwołania stosować się do wszystkich rozkazów, wydawanych przez naczelną komisyę.**

Artykuł 6 głosi, że wojska okupacyjne sprzymierzeńców będą miały prawo rekwizycyi w naturze i prawo świadczeń. Rząd niemiecki będzie w dalszym ciągu ponosił koszta utrzymania armii okupacyjnej oraz koszta, wynikające z rozmieszczenia wspomnianej komisyi.

Artykuł 7 i 8 postanawia, że wojska sprzymierzone pozostaną w dalszym ciągu w pomieszczeniach, które zajmują obecnie, a które rząd niemiecki obowiązuje się utrzymywać w dobrym stanie. Gdyby lokale te okazały się niedostateczne do rozmieszczenia wojsk, sprzymierzeńcy będą mogli zarekwirować dodatkowo pomieszczenie. Urzędnicy cywilni będą mogli zamieszkiwać wśród ludności.

Artykuł 9 postanawia: Wojska sprzymierzone oraz komisya nie będą płacić żadnych podatków niemieckich i będą otrzymywały bez cła wszystkie produkty żywnościowe niezbędne dla armii.

Artykuł 10: Koleje, tramwaje, oraz spławy na rzekach i kanałach mają być udzielane na mocy rozkazu głównodowodzącego sprzymierzonych bezpłatnie.

Artykuł 11 i 12 postanawia: Personal urzędu pocztowego, telegraficznego, oraz telefonicznego będzie oddany pod dozór wyższej komisyi, która będzie miała pierwszeństwo w korzystaniu z wszystkich linij telegraficznych i telefonicznych.

Artykuł 13 i 14: Wyższa komisya będzie posiadała prawo w każdej chwili, którą uzna za stosowną, ogłosić stan oblężenia na całem terytoryum okupowanem, albo jego części. W nagłych razach, o ile zakłócony zostanie porządek publiczny, władze lokalne wojskowe będą mogły przedsiębrać wszystkie środki tymczasowe celem przywrócenia porządku. Władze wojskowe w takim wypadku będą miały obowiązek zdać sprawozdanie wyższej komisyi.

W. KS. POZNAŃSKIE I PRUSY ZACHODNIE.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Havas. **Paragraf, dotyczący Poznańskiego i Prus Zachodnich.**

W częściach wschodnich dawnego królestwa pruskiego, tworzących obecnie część pruskich prowincyj Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich zastosowanie drugiej zasady modyfikuje nieco zastosowanie zasady pierwszej. W chwili rozbiorów te okolice Polski zamieszkane były przez większość polską z wyjątkiem niewielu miast i pewnych okręgów, do których osadnicy niemieccy nadpłynęli. **Obszary te były całkiem polskie pod względem języka i uczucia.** Gdyby mocarstwa sprzymierzone z całą surowością zastosowały prawo dziejowej sprawiedliwości, to byłoby usprawiedliwionem oddanie Polsce prawie w całości tych dwu prowincyj. W istocie jednakże mocarstwa sprzymierzone tego nie uczyniły umyślnie. Wyłączyły one rewindykacye ściśle ugruntowane na prawie historycznem, ponieważ chciały uniknąć nawet pozornie niesprawiedliwości i pozostawiły Niemcom dzielnice na zachodzie, dotykające obszaru niemieckiego, gdzie niezaprzeczenie przeważa żywioł niemiecki. Co prawda, poza tymi obszarami są pewne strefy częstokroć bardzo oddalone od granicy niemieckiej, jak np. Bydgoszcz, w którym Niemcy stanowią większość, niepodobna jednakże byłoby wyznaczyć granicy, którabyprzyłączające do Polski obszary okolic czysto polskich, jednakże pozostawiała te strefy Niemcom. Trzeba, aby ta albo owa strona zgodziła się na pewne ofiary. Jeżeli raz uzna się te zasady, to nie powinno być wątpliwości, która z tych stron powinna mieć prawo pierwszeństwa. Jakkolwiek liczni mogą być Niemcy w tych stronach, to jednakże liczba Polaków w tem interesowanych jest większa. Pozostawienie tych okolic Niemcom byłoby poświęceniem większości na rzecz mniejszości. Pozatem należy przypomnieć, jakiemi to metodami Niemcy w pewnych okolicach wytworzyli sobie przewagę. Osadnicy niemieccy, przybysze niemieccy, rezydenci niemieccy nie przyszli tam jedynie wskutek działań przyczyn naturalnych. Obecność ich także jest następstwem bezpośredniem polityki, uprawianej przez rząd pruski, który korzystał ze swoich nieograniczonych źródeł, aby wywłaszczać ludność tubylczą i zastąpić ją ludnością językowo i narodowo niemiecką. Rząd ten stosował to postępowanie jeszcze w przededniu wojny i to z taką wyjątkowo surowością, że wywołało ono protesty nawet w samych Niemczech. Zgodzić się na to, że tego rodzaju polityka może nadać stałe prawo do jakiegokolwiek kraju, znaczyłoby dawać zachętę i premię za czyny najjaskrawszej niesprawiedliwości i ucisku. Chcąc uniknąć wszelkiej możliwości niesprawiedliwości, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone kazały ponownie troskliwie zbadać zachodnią granicę Polski. Badania te pociągnęły za sobą pewne zmiany w szczegółach. Zmiany te będą miały ten skutek, że zmniejszą bardziej liczbę Niemców, przyłączonych do Polski. W szczególności mocarstwa sprzymierzone postanowiły trzymać się ściśle granicy historycznej między Pomorzem a Prusami Zachodnimi, a nie przyłączać do Polski w tych stronach żadnych części ziemi, położonych poza obrębem dawnej Rzeczpospolitej polskiej. **Nie jest rzeczą pewną, czy te zmiany pociągną za sobą w praktyce poprawę stosunków, a być nawet może, że trzymanie się ściślejszej linii etnograficznej może wywołać niedogodność miejscowe.**

GDAŃSK.

Paryż, 21 czerwca. (Havas). **Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Gdańska brzmi:**

Nota niemiecka powiada, że rząd niemiecki musi odrzucić zamierzoną grabież Gdańska, podtrzymując swoje żądanie, aby Gdańsk i jego okolica były pozostawione państwu niemieckiemu. Ten sposób przemawiania zdaje się wskazywać na pewne nieuświadomienie sobie rzeczywistego stanu rzeczy. Rozwiązanie, jakie zaproponowano dla Gdańska, zostało opracowane z najsumienniejszą troskliwością i uświęci ono charakter, jakie miasto Gdańsk miało w ciągu wieków aż do chwili, w której przemocą wbrew woli swoich mieszkańców zostało zaanektowane przez państwo pruskie. Ludność gdańska jest i była od dawna w znacznej większości niemiecką i **właśnie to jest przyczyna, że nie proponuje się wcielenia tego miasta do Polski. Jednakowoż Gdańsk, kiedy był miastem hanzeatyckiem,** znajdował się, podobnie, jak wiele innych miast hanzeatyckich, poza politycznymi granicami Niemiec i **należał do Polski,** gdzie podczas tych stuleci korzystał z szerokiej niezawisłości lokalnej i cieszył się wielką pomyślnością handlową. Odtąd znajdzie się on w sytuacyi podobnej do tej, jaką zajmował przez tyle wieków. — **Interesa gospodarcze Gdańska i Polski są jedne i te same.** Gdańsk, największy port nad Wisłą, z natury rzeczy musi mieć stosunki najściślejsze z Polską. Zagrabienie przez Niemcy Prus zachodnich, łącznie z Gdańskiem pozbawiłoby Polskę bezpośredniego dostępu do morza, do którego miała prawo. Mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone proponują, aby zwrócono Polsce ten bezpośredni dostęp. Nie wystarcza, aby Polska otrzymała prawo posługiwania się portem niemieckim. **Ta część wybrzeża, która jest polska, jakkolwiek była mała, musi być Polsce zwróconą.** Polska domaga się słusznie, aby zarząd i rozwój portu, który jest jedynym jej wylotem na morze, znalazły się w jej rękach i żeby połączenie między tym portem a Polską nie było oddane żadnej władzy obcej, aby pod tym względem, który jest jednym z najważniejszych dla narodowego życia Polski, było ono traktowane na równi z innemi państwami Europy.

PRUSY WSCHODNIE.

Paryż, 21 czerwca. (PAT). Ag. Hav. **Paragraf odpowiedzi ententy, odnoszący się do Prus wschodnich, opiewa:**

Rząd niemiecki powiada, że nie może przyjąć rozwiązania, które oddzieliłoby Prusy wschodnie od Rzeszy niemieckiej. Trzeba więc przypomnieć, że przez kilka wieków Prusy wschodnie w rzeczywistości były tak ściśle odłączone, że w żadnym momencie aż do r. 1866 nie były one na prawdę objęto politycznemi granicami Niemiec. **Dziejopisarze niemieccy uznawali zawsze, że Prusy wschodnie nie są krajem o pochodzeniu niemieckiem,** lecz raczej kolonią niemiecką. Bezwątpienia byłoby to wygodniej dla Niemiec, aby ten kraj, zdobyty i wydarty siłą oręża niemieckiego pierwotnym jego mieszkańcom, miał bezpośrednią styczność z istotnemi Niemcami. Ale wygoda Niemiec nie

W bolszewickiej oazie.

(Ze wspomnień podróżnych).

Mniej więcej w połowie drogi z węzłowej stacyi kolejowej Łuniniec do Sarn, leży mała mieścina prawie nieznana i jak się zdaje niczem dotychczas nie wsławiona w historyi. — Nazywa się to miasteczko Dubrowica. — Dopiero w okresie miesiąca stycznia 1919 roku zdobyła sobie ta miejscowość prawo do pamięci przyszłych historyków. W tym bowiem czasie powstał w Dubrowicy jeszcze jeden z licznych frontów bolszewicko-ukraińskich: miasteczko i okolica proklamowały się komuną z rządem sowieckim. Centralne władze moskiewskie i sztab armii bolszewickiej nie wiedziały wówczas jeszcze prawie nic o owej twierdzy bolszewickiej, albowiem dubrowicka komuna wytworzyła się samoistnie i nie miała niemal możności porozumiewać się z rządem moskiewskim. Brak komunikacyi wynikał przedewszystkiem z warunków terenowych.

Od terenów, gdzie bolszewizm zdołał się utrwalić, oddzielał Dubrowicę szeroki pas, zajęty jeszcze przez wojska i władze niemieckie. — W Homlu, w Łuninću miejscowi bolszewicy stawiali dopiero pierwsze, niepewne kroki, zdobywając powoli strajkami kolejowemi i niezbyt udanemi strajkami powszechnemi ustępstwa na Niemcach, którzy dzierżyli z upornym wysiłkiem te arterye kolejowe, transportując tędy na zachód zarówno wojska, wycofywane z Ukrainy, jak przedewszystkiem zarekwirowane (chociaż co prawda i zapłacone gotówką) zapasy żywności..

Zanim jeszcze cały ten pas ukraińsko-niemiecki został objęty przez bolszewików, w Dubrowicy powstała już sowiecka komuna i przedsięwzięła kroki wojenne przeciwko Ukrainie hetmańskiej i Petlurowskiej. Akcyę bojową rozpoczęto wysadzeniem w powietrze małego mostku kolejowego, przerywając tym sposobem komunikacyę z Sarnami, gdzie znajdowały się wojska ukraińskie. Linia ta nie wchodziła w strategiczno-aprowizacyjne plany Niemców, dlatego też nie zwracali wcale uwagi na rozgrywające się tu wypadki. Tylko dzięki temu komuna mogła powstać i istnieć. Garść ludzi, parę karabinów maszynowych, trochę karabinów zwykłych rozmaitych systemów i kształtów, niezbyt wielki zapas nabojów — to były siły zbrojne tej prawdziwej oazy bolszewizmu, odległej od podstaw, oddzielonej od Rosyi trudnemi do przebycia zaporami.

Dzięki przypadkowi miałem sposobność poznać nieco dokładniej ten dziwny twór państwowy, państewko w państwie, jakich zresztą w owe czasy wiele było na olbrzymiem terytoryum Rosyi. Jechałem z Petersburga z transportem austryackich jeńców wojennych, wracających do ojczyzny. Pociągi z Łunińca dojeżdżały tylko do Dubrowicy. Ale władze kolejowe pozwoliły posunąć nasz pociąg jeszcze parę wiorst dalej po torze, aż do wysadzonego w powietrze mostku, aby dzięki temu skrócić jeńcom drogę, którą musieli przebyć pieszo do Sarn.

Późno w nocy pociąg zatrzymał się w szczerem polu w ciemnościach. Jeden z towarzyszy podróży ofiarował mi swą pomoc w przeniesieniu bagaży, wobec czego powędrowałem także pieszo z całą kompanią w nadziei, że gdzieś w jakiejś podróżnej wiosce uda mi się znaleźć podwodę. Niestety, wioski nie było widać, a życzliwy zrazu pomocnik rychło obrzydził sobie trud fizyczny i w pewnej chwili pożegnał mnie, stawiając na ziemi, a raczej na zlodowaciałym śniegu moją ciężką torbę podróżną. Niewierny towarzysz pospieszył niemal biegiem za energicznie maszerującym oddziałem jeńców, który już dawno zniknął w ciemnościach, ja zaś pozostałem samotny, otoczony nieprzeniknioną nocą i niczem nie zakłóconą ciszą.

Sytuacya nie była nazbyt wesoła, tem bardziej, że mróz dawał się we znaki i o tem, by doczekać świtu w szczerem polu, nie można było marzyć. Noce zimowe są piekielnie długie nawet dla człowieka śpiącego wygodnie w łóżku, a cóż dopiero dla skazanego na całonocne czuwanie. Perspektywa nie była zachęcająca. Zapóźno już było nawet na heroiczny czyn porzucenia pakunków i pieszej wędrówki. Można, od biedy, przewędrować w nocy około trzydziestu wiorst, gdy się idzie w kompanii i z przewodnikiem, ale samotna wędrówka po nieznanych drogach nie prowadzi zazwyczaj do celu, skoro człowiek nie ma pojęcia o właściwym kierunku, skoro na okół ciemno, że choć oko wykol, skoro wreszcie otacza cię jednolita, śnieżna płaszczyzna, na której sznurki dróg plątają się w niemożliwy do rozwiązania węzeł.

Nagle w oddali ozwało się szczekanie psa. W głuchej ciszy nocnej głos ten brzmiał radośnie dla moich uszu, oznajmiał, że gdzieś niezbyt daleko już, mieszkają ludzie, są ciepłe chaty. Z nową energią powędrowałem w kierunku, skąd głos dochodził i po chwili ujrzałem maleńkie okienko, błyszczące światłem. Z trudnością odszukałem w ciemności drzwi, wiodące do chaty, zapukałem, poprosiłem o gościnę i przyjęty życzliwym słowem, wszedłem do wnętrza.

Widok był niezwyczajny. W dużym piecu rosyjskim gorzały trzaski, migocący blask oświecał jakąś kobietę, leżącą na podłodze z maleńkiem dzieckiem, oraz kilka opartych o ściany żołnierzy. Obecni rozpoczęli ożywioną rozmowę: skąd, dokąd, kto jestem. Odpowiadałem zrazu bardzo wstrzemięźliwie, usiłując przedewszystkiem wybadać otoczenie.

Ostrożność była wskazana, bo przyznanie się do tej czy innej oryentacyi politycznej mogło mieć niebezpieczne następstwa, gdyby oryentacya ta pozostawała w sprzeczności z sumieniem politycznem moich chwilowych gospodarzy. — A w ciągu długiej, bo powolnej wędrówki napotykałem ciągle inne oryentacye, to niemieckie, to bolszewickie, to kadeckie, to ukraińskie, to te, to owe. Któż mógł zgadnąć, jaka oryentacya panuje tu na odludziu, na jakimś wysuniętym froncie, o czem świadczyły otaczające mnie zbrojne postacie. Wojacy byli przeważnie bardzo młodzi, pełni entuzyazmu i wesołości. Dzięki temu dość szybko zdobyłem oryentacyę.

Jak się okazało, znalazłem schronienie w najdalszej strażnicy bolszewickiej, dubrowickiej komuny, tuż, tuż naprzeciw ukraińskich pozycyj. Nie ośmieliłem się wyrazić wątpliwości, że pozycye te nie muszą być nazbyt potężne, skoro tak mały oddział stawia im skutecznie czoło i nie obawia się otoczenia z nienacka, o czem świadczył brak patroli. Nie miałbym nawet czasu zainterpelować o to, ponieważ żołnierze wprost zasypywali mnie pytaniami, dowiedziawszy się, że przybywam z Petersburga. W zasadniczych kwestyach bolszewizmu nie byli nazbyt uświadomieni, nie dociekali, czy komunizm jest ideą, którą w praktyce można przyprowadzić, ani też, jak można ją przeprowadzić, jedynem ich hasłem bojowem był głód ziemi, maksyma, że ziemia powinna być własnością tych, którzy ją uprawiają. W komunie miejscowej nie było mówców ani agitatorów, podstawą organizacyi było kilkanaście broszur i numerów »Czerwonej Gazety«, które studyowano pilnie, chociaż — o ile się zdaje — z niezupełnem zrozumieniem teoryi bolszewizmu. Ale wyznawcy mimo to byli pełni entuzyazmu i gotowi przelać krew w obronie swych przekonań. Na razie los nie żądał od nich krwawej ofiary. Okazało się, że Ukraińcy nie zaczepiają ich jeszcze, że właściwie granica jest tylko teoretyczną, bo patrole ukraińskie nie wychodzą poza obręb Sarn. Z drugiej strony Niemcy zachowują się pokojowo i nie wpływają na przebieg spraw w dubrowickiej komunie, ani nie przedsiębiorą żadnych kroków zaczepnych.

(Dok. nast.) *St. Sierosławski.*

jest dostateczną przyczyną, usprawiedliwiającą dalszy ciąg rozszarpania i rozkawałkowania innego narodu. Poza tem interesy, podnoszone przez Niemców, zamieszkujących Prusy wschodnie, a których liczba nie dochodzi do dwóch milionów, mające uzasadnić konieczność ich lądowego połączenia z Niemcami, są o wiele mniej żywotne, aniżeli interesy całego narodu polskiego w sprawie bezpośredniego dostępu do morza. Przeważna część handlu Prus wschodnich z resztą Niemiec odbywa się drogą morską. Dla życia handlowego tej prowincyi niewiele będzie znaczyło, że Prusy zachodnie zwróci się Polsce, natomiast dla Polski jest rzeczą istotną mieć połączenie bezpośrednie i nieprzerwane z Gdańskiem i resztą wybrzeża za pomocą kolei żelaznych, pozostających całkowicie pod kontrolą państwa polskiego. Niedogodności, jakie nastręczać mogą nowe granice dla Prus wschodnich, są takie, że można je pominąć, w porównaniu z tymi, które pociągnęłoby za sobą dla Polski wszelkie inne rozwiązanie sprawy. Co więcej, wartość kolei, łączącej Prusy wschodnie z Niemcami, uznano w całej pełni w traktacie i włączono do niego odpowiednie artykuły. Artykuły te były jak najstaranniej zrewidowane i zapewniają najzupełniej to, że nie będą czynione żadne przeszkody komunikacyi przez terytoryum Polski. Trudno zrozumieć zarzuty, przytoczone przez Niemców przeciw plebiscytowi, który ma się odbyć w pewnych okolicach Prus Zachodnich. Według wszelkich danych istnieje w okręgu olsztyńskim większość znaczna Polaków. W przeciwieństwie do tego nota niemiecka utrzymuje, że okolica ta nie jest zamieszkana przez ludność niezaprzeczenie polską i podsuwa myśl, jakoby Polacy tamtejsi nie chcieli być odłączeni od Niemiec. Ale właśnie dla tego, że mogą być jakieś wątpliwości co do sympatyi politycznej mieszkańców, mocarstwa sprzymierzone i zjednoczone postanowiły urządzić plebiscyt w tych stronach. Tam, gdzie ciążenie ludności nie jest wątpliwe, plebiscyt nie jest konieczny, a właśnie tam, gdzie zachodzi wątpliwość, okazuje się jego potrzeba. Ze zdziwieniem stwierdza się, że Niemcy w tej samej chwili, kiedy utrzymują, że przyjęli zasadę swobodnego rozporządzania się narodu, nie chcą przyjąć najwidoczniejszych środków zastosowania tej zasady.

Lloyd George o granicach Polski.

Korespondent paryski „Czasu" donosi między innemi:

Paderewski został wezwany przez Radę czterech 5 czy też 6 czerwca i tu Lloyd George krótko oświadczył, że postanowiono przyznać Niemcom pewne ustępstwa terytoryalne na granicy wschodniej, mianowicie w pow. lęborskim (nad Bałtykiem) i na Śląsku, a prócz tego Górny Śląsk poddany będzie plebiscytowi.

Lloyd George zapytał, czy Paderewski zgadza się na takie zmiany. Odpowiedź brzmiała kategorycznie: nie, poczem Paderewski w dłuższem przemówieniu uzasadniał swoją odmowę.

Lloyd George miał w podrażnieniu wytykać Polakom, że nie przyczynili się do zwycięstwa, że okupiła je krew Francuzów i Anglików, poczem zarzucił Polsce imperyalistyczne zamiary na Litwie i Ukrainie.

Na to Paderewski odczytał w dosłownem brzmieniu ostatnie uchwały sejmowe, dotyczące Litwy, Białorusi i Galicyi wschodniej. Lloyd George słuchał uważnie, potakując czasami, poczem powiedział: »To dobrze, to dobrze — nie wiedziałem o tem«.

Na propozycyę Wilsona postanowiono sporządzić mapę granicznych obszarów i jeszcze raz szczegółowo przejść linię, zakreśloną w traktacie. W dalszej dyskusyi nastąpiło pewne złagodzenie początkowego napięcia.

Dnia 14 bm. wezwano Paderewskiego i Dmowskiego na Radę czterech i odczytano im wiadome zmiany w traktacie — jako rzecz zdecydowaną.

Jeżeli decyzya zapadła — oświadczył Paderewski — nie będziemy o niej rozprawiać.

Instytucye kredytowe o regulacyi waluty.

W dniach 15, 16 i 17 b. m. odbyło się w Warszawie z inicyatywy Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Kongresowego zgromadzenie kilkudziesięciu osób, znanych z pracy zawodowej w dziedzinie kredytu, w celu wspólnego omówienia kwestyi, jak projektowana reforma waluty wpłynąć może na emisye krajowe i krajowe zakłady emisyjne, ażeby potem na tej podstawie powołanym przez p. ministra skarbu na 24 b. m. członkom ankiety walutowej, do której ani jeden przedstawiciel instytucyi kredytu długoterminowego zaproszony nie został, udzielić pomocniczego materyału do zajęcia stanowiska w tym kierunku, ta ważna gospodarczo i społecznie dziedzina kredytu przy reformie waluty szkód nie poniosła. W szczególności reprezentowane były następujące instytucye: Tow. kredytowe ziemskie Królestwa Kongresowego, Komitet właścicieli listów zastawnych Tow. kredytowego ziemskiego Król. Kongresowego, Bank ziemiański w Warszawie, Tow. ubezpieczeń »Snop« w Warszawie, Centralne Towarzystwo rolnicze w Warszawie, Tow. kredytowe m. Warszawy, Bank handlowy w Warszawie, Galic. Tow. kredytowe ziemskie, Komisya galic. włości rentowych, Związek gal. Kas oszczędności, Gal. akc. Bank hipoteczny, Gal. Bank krajowy, Landszafta Poznańska, Bank ziemski w Poznaniu, Bank związku Sp. zarobkowych w Poznaniu, Tow. kredytowe m. Łodzi i Lubelskie Tow. wzajemnego kredytu.

Ogólna i wyczerpująca debata doprowadziła do wyrażenia jednomyślnej opinii, iż obecnie nie jest odpowiednią chwila do przeprowadzenia reformy waluty w jej istotnem znaczeniu, a to z powodów następujących:

a) nieustalenia granic państwa i braku traktatów handlowo-cłowych, a temsamem nieustalenia jeszcze majątku państwa, a więc podstaw jego kredytu;

b) nieustalenia wewnętrznych stosunków gospodarczych i unieruchomienia dotąd przemysłu, a w znacznej części kraju i rolnictwa;

c) prawie zupełnego braku eksportu i co za tem idzie, niemożności zestawienia już obecnie bilansu handlowego i płatniczego;

d) nieustalenia dotąd cyfry długów, które po trzech zaborczych państwa prawdopodobnie obciążą skarb polski;

e) a wreszcie braku dotąd własnego systemu gospodarstwa skarbowego i uporządkowanego stałego budżetu państwowego.

A zatem niema u nas jeszcze obecnie podstaw realnych reformy waluty, wskutek czego niepodobna dziś myśleć o wytworzeniu własnej i stałej jednostki monetarnej, odpowiadającej swą wewnętrzną wartością jej kruszcowemu określeniu.

Zgromadzeni wyrazili jednozgodną opinię, że do powyższego celu dążyć wolno i należy tylko stopniowo drogą rozwoju sił produkcyjnych społeczeństwa i form organizacyjnych państwa. Wszyscy jednak zebrani uważają za konieczność, położyć jak najrychlej kres panującej w państwie polskiem anarchii walutowej, co ich zdaniem znowu jednomyślnem, w obecnych warunkach da się osiągnąć jedynie przez unifikacyę obiegających znaków płatniczych. Unifikacyę zaś taką w naszych warunkach osiągnąć można w dwojakiej drodze, a to bądź przez odroczenie wykonania uchwały sejmowej, dotyczącej wprowadzenia złotego, aż do ustalenia się warunków, zapewniających przyszłej walucie polskiej jej pełnowartościowość, tymczasowo zaś przez rozszerzenie na całe państwo obiegu i siły płatniczej marki polskiej, jedynego biletu bankowego już dziś emitowanego przez polski instytut biletowy, a obecnie już niekrytego odpowiedzialnością Rzeszy niemieckiej (ostatnie emisye) — bądź też przez wprowadzenie już teraz złotego, który jednak nie mógłby się w obecnych warunkach gospodarczych utrzymać na równi swojej wartości kruszcowej.

Z tego powodu zebrani oświadczyli się jednomyślnie za pierwszym sposobem, który rozdziela tę niesłychanie trudną operacyę finansową na dwa etapy, odraczając wprowadzenie własnej stałej jednostki monetarnej do odpowiedniej ze względów gospodarczych chwili.

Gdyby odrodzenie wykonania uchwały sejmowej z jakichkolwiek bądź przyczyn uznane zostało na niemożliwe, wypowiedzieli się zebrani w następujący sposób na poszczególne punkty kwestyonaryusza, udzielonego uczestnikom ankiety walutowej, zwołanej na 24 b. m.:

1) Z całego szeregu momentów natury prawnej, gospodarczej i technicznej nie należy robić różnicy przy zamianie między zobowiązaniami a gotówką.

2) Za podstawę do określenia wysokości kursu zamiany bezwarunkowo nie może być braną wartość giełdowa (dowolna i przypadkowa) na rynkach zagranicznych marek, koron i rubli — lecz wartość ta winnaby się możliwie zbliżać do równej kruszcowej.

3) Z zasadniczych i technicznych powodów wypowiedziano się następnie przeciw różniczkowaniu kursu zamiany przy przeliczeniu wszelkich zobowiązań;

4) Przy wymianie gotówki zaproponowano przyjęcie następujących norm:

a) dla marek polskich gotówką 50 procent i umarzalną pożyczką państwową 50 procent;

b) dla marek niemieckich i koron austryackich gotówką 40 procent i umarzalną pożyczką państwową 40 procent c) dla rubli carskich gotówką 10 procent i umarzalną pożyczką państwową 90 procent

z tem, że instytucye długoterminowego kredytu mają prawo na podstawie bilansu w gotówce otrzymać taką samę, jaka na wypłatę ich zobowiązań terminowych według bilansu jest potrzebna; wszystkim zaś instytucyom kredytowym ma być zapewniony uprzywilejowany lombard obligacyi państwowych po kursie nie wyższym, jak kupon obligacyi. Maksimum wymienialnej gotówki dla jednej osoby prywatnej wynosi 50.00 rubli, 50.000 marek niemieckich i 50.000 koron austr., zaś dla instytucyi finansowych i publicznych suma ta określoną będzie na podstawie ich bilansu. Termin wymiany powinien być jak najkrótszy.

5) Minimum wolne od obowiązku wymiany gotówki na pożyczkę państwową wynosić ma 500 rubli, 1000 marek i 1000 koron, od osoby.

Zwalczanie lichwy.

Kraków, 21 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie komitetu lichwy na ogół odbywało się pod znakiem pewnej kapitulacyi drożyzny i tych, którzy ją dotąd w rozmaitych dziedzinach uporczywie podtrzymywali. Widoczne jest, że wobec zbyt naciągniętej już struny cierpliwości konsumentów, która wyczerpać się może, oraz wobec energicznego zwalczania lichwy we wszelkich jej przejawach, ze strony przedewszystkiem solidnego odłamu kupiectwa nastąpiły pewne kroki, zdążające do zmniejszenia drożyzny.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia znalazła się, jako jedna z pierwszych, sprawa handlów kolonialnych i spożywczych. Ze strony kongregacyi kupieckiej weszła nowa propozycya, traktująca sprawę pewnej zniżki cen, niestety, nie było w niej już, jak w poprzedniej, mowy o zrzeczeniu się na czas pewien zysków i określeniu procentowem ich wysokości. Wobec tej okoliczności, znamionującej pewne cofanie się kupców, oraz wobec tego, że ze strony żydowskiego stowarzyszenia kupców wpłynęła także propozycya zbyt ogólnikowa i mało konkretna — komitet postanowił wstrzymać się z odpowiedzią na obie, aby jednolicie wystąpić wobec obu organizacyj.

Następnie zajmowano się tak ważną dzisiaj kwestyą cukru. Referował ją p. Rotowski, który, jako przedstawiciel cukierników krakowskich, miał sposobność mówić w tej sprawie z ministrem aprowizacyi, Minkiewiczem, w Warszawie. Według jego relacyi, sprawa cukru dla nas przedstawia się bardzo nieosobliwie. Zapasów cukru w Królestwie niema wskutek poprzedniej gospodarki, w dodatku zaś stanowisko ministerstwa wobec Małopolski w tej kwestyi jest niezbyt życzliwe. Minister miał podobno wyrazić zdziwienie, że Galicya ma śmiałość zwracać się po cukier do Warszawy. Natomiast przedstawił p. Rotowski następujący projekt cukierników krakowskich zaopatrzenia ludności Krakowa w pewną ilość cukru: Cukiernicy sprowadzić mają do Krakowa 20 wagonów cukru z Czech (po 18 i pół korony za 1 kilogram), z tego odstąpiliby 5 wagonów krakowskiej delegaturze ministerstwa aprowizacyi dla rozdziału między ludność Krakowa po 10 K za kilogram. Stratę na tych pięciu wagonach, ktróa wyniosłaby 350.000 K, pokryliby cukiernicy z nadwyżką przy przeróbce pozostałych 15 wagonów na cukry i cukierki. Wobec jednak rozlegającego się coraz głośniej hasła: »dość nam ciastek i cukierków«, wątpliwem jest, aby ten projekt miał powodzenie.

Tak więc, gdy referat cukrowy nie przyniósł wielkich nadziei, referat mięsny dra Prochowskiego przyniósł wiadomość dość pocieszającą, mianowicie, że od wtorku, dnia 24 b. m., cena wieprzowiny i wyrobów masarskich będzie niższą o dalsze 4 K na 1 kilogramie. Wobec wielkiej podaży nierogacizny i spadku cen żywego towaru, obniżka może być obecnie znaczna, gdyby nie pewne okoliczności, jak ta, że pewna spółka handlarzy może płacić wyższe ceny, sama pobierając od wojskowości po 21 K za 1 kilogram żywej wagi, podczas gdy na targu krakowskim płaci się 23 K za kilogram bitej wagi (normalnie o 25 procent wyższej). W każdym razie za kilka dni będziemy jeść wędliny o 4 K taniej.

O pewnem obniżeniu cen zawiadomił także przewodniczący komitetu, mec. dr Skąpski. Mianowicie przedstawiciele restauratorów i kawiarzy odbyli wczoraj z komitetem dłuższą konferencyę, na którą już przyszli z obniżonym cennikiem potraw i napojów, a który im się w ciągu konferencyi jeszcze nieco obniżyło, zwłaszcza dzięki energicznej postawie i znawstwu pań z komitetu. W rezultacie ceny obecnie będą o jakieś 15 procent niższe wogóle. W szczegółach: kawy białej porcya kosztować będzie 1 K 40 h, chleba 50 h, masła 1 K 20 h, bułka z szynką 2 K 50 h i t. d. Obniżenie to niewielkie, ale należy je traktować, jako pierwszy krok, a przytem pilnować, aby z niektórych stron równocześnie nie próbowano obniżać — jakości.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 21 czerwca.

WYPŁATA POBORÓW. Otrzymujemy następujący komunikat: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego upoważniło telegraficznie Radę szkolną krajową do uskutecznienia wypłaty poborów nauczycielstwa szkół ludowych za miesiąc lipiec 1919 zaliczkowo w tej samej wysokości, jak w czasie od stycznia do końca czerwca br. To samo odnosi się do emerytów, wdów i sierót po nauczycielach ludowych. Zarządzenie wykonawcze do uchwalonej przez Sejm walny ustawy o ustaleniu i wynagrodzeniu nauczycieli szkół powszechnych wyda ministerstwo w najbliższym czasie.

Urzędy podatkowe, krajowa Kasa skarbowa we Lwowie i filialna Kasa krajowa w Krakowie są obowiązane na podstawie niniejszego komunikatu wypłacić percypientom w dniu 1 lipca 1919 pobory, nie wyczekując osobnego rozporządzenia.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Z prezydyum Rady szkolnej krajowej komunikują: Rok szkolny we wszystkich szkołach w b. Galicyi zachodniej zakończy się dnia 28 bm. uroczystem nabożeństwem, po którem rozdane zostaną świadectwa szkolne.

KILKA SŁÓW O PODPULK. GAGGINIM. Funkcye reprezentacyi państwa włoskiego spełnia w Polsce na razie podpulk. gen. szt. Gaggini. Ze względu na łatwość komunikacyi z Wiedniem, przebywa on stale w Krakowie, wysławszy swoich oficerów do Warszawy i do Lwowa. Podpułk. Gaggini zajmuje się wszystkiemi sprawami, które stoją w związku Polski z Włochami. Zasługi, znanego już w Polsce podpułk. Gagginiego są rzeczywiście wielkie. Na każdym kroku wykazuje sympatyę, jaką żywi do naszego narodu. Wszystko, co leży w zakresie jego działania załatwia po naszej myśli. Jeszcze w czasach niebezpieczeństwa grożącego Lwowowi uzyskuje od rządu włoskiego pomoc dla Polski w formie licznego zapasu materyału artyleryi. Do dnia dzisiejszego nadchodzą wciąż z Włoch pociągi, wiozące pod eskortą oficerów włoskich baterye i amunicyę. Stosownie do życzeń naszego Naczelnika, stara się o nawiązanie stosunków handlowych między obydwoma państwami. Nikt w to nie wątpi, że ruch ten choć zapoczątkowany z naszej strony dość niezgrabnie, ma widoki wielkich dla nas korzyści. Obok działalności wojskowo-handlowych chętnie pośredniczy ludziom prywatnym czy to w pozwoleniu na jazdę do Włoch, czy to w przesyłaniu listów itp. W pracy pomaga mu kap. dr Monelli, także od szeregu miesięcy przebywający w Polsce oraz dwóch oficerów pilotów, pełniących służbę łącznikową.

MISYA WŁOSKA W KRAKOWIE, zostająca pod kierownictwem Gagginiego prosi o stwierdzenie i o powtórzenie tego we wszystkich dziennikach, że ze sprawą przychodu jakiejś partyi towarów włoskich, jak również z polemiką w tej sprawie, niema zupełnie nic a nic wspólnego.

ZE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Dnia 17 bm. po ośmiomiesięcznem przewodnictwie w Straży obywatelskiej, złożył dr Ludwik Schneider swoje zaszczytne stanowisko, na które powołany został na zlecenie i z wyboru Rady miasta, w ręce prezydenta miasta, prosząc o zwolnienie go z tej godności. Dodajemy, że wiceprezesem Straży obyw. został Witold Ostrowski, ponieważ dr Bobrowski godność tę złożył.

Wobec reorganizacyi Straży obywatelskiej dotychczasowa jej naczelna komenda w osobach p. Francmana i jego zastępców Baczyńskiego i Zelta zrezygnowała z zajmowanych stanowisk, a w miejsce ich wybrał naczelny Komitet pp. Kazimierza Gabryelskiego naczelnym komendantem, dra Franciszka Kowalskiego 1-szym zastępcą i p. Stefana Tomaszewskiego 2-gim zastępcą. Całą ustępującą Komendę kooptował naczelny Komitet, jako członków Komitetu naczelnego. Naczelny Komitet Straży Obywatelskiej jednogłośnie uchwalił specyalne podziękowanie ustępującemu naczelnemu komendantowi p. Tadeuszowi Francmanowi za jego gorliwą i bezinteresowną pracę i wyraził zupełne zaufanie.

REZYGNACYA KS. SAPIEHY Z PREZESURY TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, nie została przyjętą do wiadomości. Rezygnacya ta nie miała nic wspólnego ze sprawą zarzutów, podniesionych przeciwko niektórym działom administracyi galicyjskiego Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Godność prezesa polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przyjął był bowiem ks. Sapieha tylko na czas ograniczony, potrzebny do przeprowadzenia prac około zmiany statutu Towarzystwa. Także stanowisko prezydenta gal. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża zatrzymuje ks. Sapieha w dalszym ciągu, a to w myśl uchwały Wydziału Stowarzyszenia z dnia 6 bm.

Co do wspominanych zarzutów, skierowanych w pierwszym rzędzie przeciw administracyi centralnej składnicy gal. Stow. Czerwonego Krzyża, pomieszczonej w Zakopanem —, to w sprawie tej, toczą się dochodzenia celem zbadania, czy miały tam w istocie miejsce nadużycia. Sprawy tej jednak nie można mieszać ze sprawą Zakładu Czerwonego Krzyża (dawnym Zakładem dla Chramca) jako takiego.

INTERNOWANIE BISKUPÓW ROSYJSKICH W KRAKOWIE. Onegdaj popołudniu przywieziono do Krakowa metropolitę Eulogiusza, znanego rusyfikatora Chełmszczyzny wraz z Antoniuszem, biskupem prawosławnym Podlasia i Nikodemem, b. arcybiskupem prawosł. wołyńskim oraz dyakiem. Władze wojskowe polskie, z ramienia których asystował dostojnikom cerkiewnym oficer w. p., przysłały ich do Krakowa, celem internowania w klasztorze OO. Kamedułów na Bielanach. Biskupów umieszczono pod opieką żandarmeryi we frontowym gmachu klasztornym, pozostawiając im zupełną swobodę ruchów w obrębie klasztoru. Wczoraj prosili internowani o pozwolenie odwiedzenia ks. biskupa Sapiehy, którego chcą prosić o wyjednanie im pewnych ulg w czasie pobytu na Bielanach.

WALKA Z LICHWĄ I DROŻYZNĄ. Onegdaj pod przewodnictwem wiceprezesa gminy izraelickiej dra. R. Landaua odbyło się posiedzenie celem omówienia kroków w walce przeciwko lichwie. Udział w posiedzeniu wzięli członkowie rad wyznaniowych i rabini z Krakowa i Podgórza oraz członkowie świeżo zawiązanego Komitetu dla walki z paskarstwem. Wskutek uchwały, powziętej na tem posiedzeniu rabini krakowski i podgórski wydali odezwę, piętnującą lichwę i paskarstwo i wzywającą handlujących do zaniechania wszelkich tego rodzaju praktyk.

O CUKIER DLA KRAKOWA. Ze względu na rozgoryczenie ludności, wywołane brakiem cukru w mieście, trwającym już od połowy maja br. magistrat widzi się zniewolonym podać do wiadomości co następuje:

Na okres od 1—15 maja br. przydzieliła delegatura ministerstwa aprowizacyi dla Krakowa 9 wagonów tj. 90.000 kg cukru białego do rozsprzedaży na karty kontrolne. Cukier ten rozdzielono natychmiast w całości między sklepy rejonowe i konsumy. Ponieważ przydzielona ilość cukru przy racyi pół kg. na osobę, nie mogła wystarczyć na zaopatrzenie całej ludności miasta, liczącej wraz z przyjezdnymi około 210.000 osób, przeto magistrat z konieczności wyznaczył racyę cukru na 40 dkg na osobę. Wskutek obniżenia racyi pozostała w sklepach rejonowych pewna nadwyżka cukru, wynosząca około 6.000 kg. Z tej nadwyżki sklepy rejonowe wydawały w 1-szej połowie bm. swoim odbiorcom w drobnych ilościach cukier za 2gą połowę maja. Obecnie powyższe nadwyżki w sklepach rejonowych zostały w zupełności wyczerpane.

Ponieważ mimo usilnych starań ze strony prezydyum miasta i magistratu w tut. delegaturze ministerstwa aprowizacyi, jak i w samym ministerstwie dotychczas nie przydzielono dla Krakowa dalszego kontyngentu cukru, przeto w ubiegłą środę, tj. 18 bm. prezydyum miasta ponownie odniosło się telegraficznie do ministerstwa aprowizacyi w Warszawie z usilną prośbą o natychmiastowe przydzielenie przynajmniej 15 wagonów cukru na pokrycie zaległych racyi. Równocześnie odniesiono się do kilku posłów krakowskich z przedstawieniem stanu sprawy i z prośbą o natychmiastową interwencyę w ministerstwie aprowizacyi.

Wkońcu zaznacza się, że magistrat niema nic wspólnego z przydziałem cukru do wyrobu cukierków i ciast, gdyż od marca br. cukier dla cukierników, aptekarzy, fabryk marmolady, soków owocowych itp. przydziela bezpośrednio wyłącznie ministerstwo aprowizacyi. Rozszerzane zatem pogłoski, jakoby magistrat wydawał cukier dla cukierników, są z gruntu fałszywe.

O ZNIŻENIE CEN ZA MIĘSO WIEPRZOWE. Magistrat wdrożył kroki, aby ze względu na znaczniejszy dowód nierogacizny na targ krakowski i tendencyę zniżkową żywego towaru, ceny mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich zostały w ciągu najbliższych dni odpowiednio zniżone.

OGONEK TYTONIOWY. Do jakiego stopnia dochodzi w Krakowie głód tytoniu a zarazem mania ogonkowa, świadczy okoliczność, że do ogonka tytoniowego przed główną trafiką, gdzie rozpoczyna się sprzedaż tytoniu na legitymacye dzisiaj, rozpoczął się ludzie ustawiać już wczoraj. Już około południa stało tam kilkadziesiąt osób.

„WPŁYW KINOTEATRU NA MŁODZIEŻ". Pod tym tytułem odbył się w niedzielę, dnia 15 bm. przy szczelnie wypełnionej sali Kopernika na Uniw. Jag. odczyt prof. J. Skoczylasa.

Prelegent, który oddawna śledzi bacznie tę sprawę, przedstawił rzeczowo wpływ, jaki kinoteatr w obecnej fazie na młodzież wywiera i prawie bezskuteczne dotychczas próby zwalczania zła. Przeszedł wkońcu do sposobów, jakichby jeszcze użyć można. Po referacie wywiązała się krótka lecz ożywiona dyskusya, w której zabierali głos kolejno reprezentanci rodziców, nauczycielstwa i młodzieży, poczem rezolucye referenta jednomyślnie uchwalono z tem, aby zrealizowanie ich powierzyć osobnemu komitetowi. Rezolucye te są następujące:

1) Zważywszy, że kinoteatr w obecnej fazie przeważnie ujemny a nawet godny napiętnowania wpływ wywiera na młodzież, zebrani na odczycie rodzice i nauczyciele zwracają się zarówno do centralnych jak i dzielnicowych władz państwowych, aby wzięły wszystkie kinoteatry pod ścisły nadzór i kontrolę. Nadzór ten powinien zarówno mieć charakter prohibicyjny, jak i pozytywny.

W tym celu rząd polski postara się 1) o unarodowienie kinoteatru i założy własną państwową wytwórnię filmów dla propagandy patryotyczno-państwowej; 2) otoczy ścisłą cenzurą t. zw. dramat kryminalny, który jest szkołą dla rzezimieszków, demoralizujący dramat erotyczny z wszystkiemi jego zwyrodnieniami oraz filmy przedstawiające wystawne życie milionerów, które budzą niezdrowe apetyty używania w sferach niezamożnych; 3) następnie proponował prelegent stworzenie konsorcyum kapitalistów, któreby założyło kinoteatr specyalnie i wyłącznie przeznaczony dla młodzieży i dostosowany do jej potrzeb; 4) wreszcie przedstawił wniosek, aby młodzież w okresie dojrzewania płciowego wstrzymać bezwzględnie od uczęszczania do kinoteatru.

Wzywamy rodziców i wszystkich, którym dobro naszej młodzieży a więc i przyszłość kraju leży na sercu, aby w myśl powziętych rezolucyi zechcieli nam dopomódz. O zebraniu organizacyjnem celem omówienia wspólnej akcyi doniosą dzienniki.

ZWIĄZEK POLSKICH KANDYDATÓW ADWOKATURY MAŁOPOLSKI uprasza kolegów-Polaków, reflektujących na posady, o zgłoszenie swych adresów na ręce dra J. Sarapaty, Kraków, Szewska 20, I p. Związek ma na razie do dyspozycyi kilka korzystnych posad na prowincyi i w Krakowie.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE. W sobotę, dnia 21 bm. o godzinie 6 odbędzie się pierwsze miesięczne zebranie członków P. T. K. w sali Zakładu zoologicznego U. J. Anny 6 z następującym programem: Sprawozdanie zarządu, załatwienie spraw administracyjnych, odczyt prof. U. J. dr L. Sawickiego pt. „Zagadnienia słowackie", omówienie pierwszej wycieczki krajoznawczej. Goście mile widziani.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO" W KRAKOWIE (ciąg dalszy) odbędzie się z przyczyn od Wydziału niezależnych dopiero w przyszłą sobotę, dnia 28 bm. o godzinie 6 wieczorem.

TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE „SOKÓŁ" w Podgórzu urządza w niedzielę, 22 czerwca 1919 r. wielki festyn sokoli w uroczym parku na Krzemionkach z bardzo urozmaiconym programem.

MOTYLE LATO. Komitet pamiętnej zeszłorocznej zabawy pt. „Babie Lato" urządza w niedzielę, dnia 22 bm. w Parku Krakowskim wielką zabawę ogrodową pt. „Motyle Lato", która dzięki znakomicie przygotowanemu programowi będzie jedyną prawdziwie pierwszorzędną zabawą tego rodzaju. Dwie orkiestry (jedna amalii gen. Hallera). Z nowości przygotowano: połów szczura, walki bolszewików, występ żonglerów, teatr, rumunka grafolog, nimfa i neptun wodny, biuro kojarzenia, księga pamiątkowa, poczta, 4 loterye, bufety, ognie sztuczne. Dochód przeznaczony na cele polskiego Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej i Busy dla tejże sciągnie niechybnie wszystkich mieszkańców Krakowa do Parku i pobudzi do celowej ofiarności.

ZWIEDZANIE WAWELU. W sobotę, 21 bm. o g. 3 popołudniu odbędzie się naukowa wycieczka po król. pałacu na Wawelu, poprzedzona historycznym wykładem, w którym doc. dr W. A. Turczyński objaśni zarazem najnowsze doniosłe odkrycie archeologiczne. Ilość uczestników ograniczona do 50 osób. Bilety wstępu po 3 K do nabycia w kasie zamku na Wawelu.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Michał Kęcki, rodem z Dąbrowy koło Tarnowa i p. Kazimierz Majewski, rodem z Warszawy, otrzymali w Uniwersytecie Jag. stopień doktora praw.

MAŁOLETNI WŁAMYWACZ. Wczoraj aresztowano 15-letniego Stan. Stachnika, który włamał się do mieszkania E. Gabera przy ul. Librowszczyzna 1 i skradł garderobę wartości 1.700 K. Stachnik ma ponadto na sumieniu cały szereg innych kradzieży.

BYŁY POLICYANT WŁAMYWACZEM. Na placu Kossaka przytrzymał onegdaj w nocy patrolujący policyant J. Aksamita, który z dwoma towarzyszami włamał się do stojącej tam budki z ciastkami. Jak się okazało, Aksamit służył w r. 1917 przy artyleryi pod fałszywem nazwiskiem A. Janasz, a dopuściwszy się szeregu kradzieży w magazynach wojskowych zbiegł z wojska. Podczas przewrotu listopadowego w roku ubiegłym wstąpił w szeregi organizowanej wówczas policyi wojskowej, w której dosłużył się stopnia plutonowego. Ponieważ podejrzywano go o kradzieże, zbiegł i stąd. Aresztującego go policyanta chciał Aksamit przekupić 2.000 K. powołując się przytem na dawne koleżeństwo. Trafił jednak tym razem na uczciwego człowieka, który go odprowadził „pod Telegraf". Dwaj inni włamywacze zbiegli. —

TRAFIKANT PASKARZEM. Wczoraj aresztowano w Podgórzu Salomona Helzla, trafikanta przy ul. Nadwiślańskiej skutkiem doniesienia Straży obyw., że puszcza na pasek tytoń, przydzielony mu przez dyrekcyę skarbu.

WYSTAWA ZRABOWANYCH RZECZY. W biurach policyjnych „pod Telegrafem" odbyła się wczoraj wystawa rzeczy zrabowanych podczas ostatnich rozruchów, a odebranych od rabusiów, które przedstawiają wartość przeszło 100.000 K. Wystawę zwiedziły tłumy poszkodowanych, którzy rozpoznali wiele rzeczy pochodzących z ich sklepów.

PSIE NAPADY. Od pewnego czasu włóczą się samopas po mieście psy bez kagańców, które często zaczepiają spokojnych przechodniów. Oto wczoraj np. na przechodzącą plantami 5-letnią dziewczynkę A. Szustkównę rzucił się duży pies, przewrócił dziecko na ziemię i pokąsał dotkliwie na całem ciele. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe i oddało do Zakładu prof. Buiwida.

PRZEMYTNICTWO A SAMOPOMOC. Przed kilku tygodniami odbyła się przed krak. trybunałem sądu przysięgłych rozprawa przeciw trzem mieszkańcom wsi Jelenia w pow. chrzanowskim o napad rabunkowy na dwóch przemytników, chcących przenieść słoninę z kraju do Prus. Rozprawa zakończyła się wtedy uwolnieniem wszystkich oskarżonych. O współudział w tym napadzie oskarżonym był Wojciech Biel z Jelenia, który jednak wtedy nie stanął do rozprawy, ponieważ chory był na tyfus plamisty. Dlatego odbyła się przeciw niemu wczoraj rozprawa osobna przed trybunałem sądu przysięgłych pod przew. r. Szczerby. Akt oskarżenia zarzucał mu, że z kołem w ręku rzucił się razem z owymi trzema współtowarzyszami wyprawy rabunkowej na przemytników i wśród okrzyków: „Dawaj słoninę, albo pieniądze", groził im użyciem gwałtu. Gdy jeden z przemytników na to groźby porzucił słoninę i uciekł, drugi wręczył Bielowi pewną kwotę pieniężną, jak twierdzi akt oskarżenia, 150 mk., jak zaś twierdzi Biel, tylko 15 mk. Biel, podobnie jak jego współtowarzysze przy dawniejszej rozprawie, tłómaczył się powziętym przez całą wieś wskutek wezwania tamtejszego starostwa planem odbijania przemocą przemytnikom, którzy masowo grasowali po okolicy, wszelkich zapasów, przeznaczonych na eksport do Prus. Trybunał i tym razem, na podstawie analogicznego werdyktu ławy przysięgłych, wydał wyrok uwalniający. Bronił adw. dr A. Rosenzweig.

OKROPNE MORDERSTWO. Dziś w nocy sługa pocztowy Czaderna prawdopodobnie w przystępie szału poderżnął szyję żonie, dwom córkom, a następnie sobie. Komisya policyjna zastała z rana zimne zwłoki żony i jednej córki, a w stanie nieprzytomnym drugą córkę i sprawcę morderstwa. Czadernę wypuszczono w 1917 r. z zakładu obłąkanych w Opawie za rewersem.

WIADOMOŚCI POLICYJNE. Wczoraj aresztowano Kat. Klimczykównę, która od dłuższego czasu dopuszczała się na cmentarzu kradzieży kwiatów i wieńców z grobów.

Za kradzieże kieszonkowe w wozach tramwajowych aresztowano kilku kieszonkowców.

Z POGOTOWIA. Wczoraj przywieziono na dworzec krakowski 16-letniego Ludwika Chrząszcza ze Suchej, który w czasie zbierania chrustu w lesie został postrzelony w głowę z dubeltówki. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

BOŻE CIAŁO W WARSZAWIE. Po raz pierwszy od lat dziesiątek obchodzono wczoraj tradycyjnie uroczystość Bożego Ciała w wolnej Polsce, to też wypadła ona z niesłychanym przepychem i okazałością. Już od wczesnego rana w stronie starego miasta i placu Zamkowego, skąd wyruszyć miała procesya, maszerowały delegacye i korporacye ze sztandarami, mnóstwo publiczności, nadjeżdżały też liczne samochody z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. W oświetlonej rzęsiście świątyni w prezbyteryum zajął miejsce Naczelnik państwa, wszyscy ministrowie z ministrem Wojciechowskim jako zastępcą prezydenta ministrów na czele, marszałek Trąmpczyński, generalicya, prezydyum miasta, ambasadorowie i przedstawiciele zagranicy, rada miejska. Nawę kościoła zapełniły cechy i delegacye ze sztandarami. Uroczystą mszę św. celebrował ks. arcyb. Kakowski. Po nabożeństwie wyruszyła z katedry wśród dźwięków sygnaturek procesya, którą rozpoczynał oddział wojskowy. W otoczeniu wyższego duchowieństwa i członków misyi zagranicznych kroczył Naczelnik państwa komendant Piłsudski, ministrowie, Sejm, władze municypalne itd., a za nimi ks. arcybiskup Kakowski w otoczeniu alumnów.

DO SŁUCHACZÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO. Sekretaryat Uniwersytetu warszawskiego uprasza rodziny słuchaczów, służących obecnie w wojsku, w charakterze ochotników, lub z poboru, poza Warszawą, oraz słuchaczów odbywających służbę wojskową w Warszawie, o nadesłanie w jaknajkrótszym czasie wiadomości o przydziale ich do pułku (adres poczty polowej) lub urzędu (adres urzędu). Przy nazwisku słuchacza należy podać wydział i numer albumu uniwersyteckiego. Wiadomości te niezbędne są dla sekretaryatu celem przeprowadzenia regestracyi słuchaczów przed wznowieniem wykładów.

ZJAZD ARCHITEKTÓW. Wczoraj otwarto w Warszawie zjazd architektów w obecności 157 delegatów przybyłych z wszystkich ziem polskich. Przewodniczyli kolejno Minkiewicz ze Lwowa, Cybiński z Poznania i Monczyński z Krakowa. Celem zjazdu jest ustalenie metod i zasad działalności architektów i stosunku ich do zawodów związanych z rozwojem architektury polskiej. Zjazd przekaże swoje rezolucye do zużytkowania, przy opracowaniu odnośnego prawodawstwa.

POŻAR HOTELU W WARSZAWIE. We środę około godz. 6 rano służba hotelu „Polonia" w Alejach Jerozolimskich, na 6 piętrze poczuła dym na korytarzu. Zaalarmowana administracya hotelu stwierdziła, że wybuchł pożar w nieczynnej kuchni kawiarni na facyatce, na 7 m piętrze w lewej oficynie. Płomienie rozszerzały się z szaloną szybkością i w chwili przybycia wszystkich czterech oddziałów straży, zaczęły się palić sąsiadujące pokoje przeznaczone na składy bielizny, szwalnię, pralnię i prasowalnię. Po dwugodzinnej akcyi ratunkowej ogień ugaszono. Z powodu spalenia się bielizny hotelowej, straty są olbrzymie.

NOWY SĄCZ, 18 czerwca. (Zarządzenie restauratorów i szynkarzy). Niemal wszyscy tutejsi restauratorzy i szynkarze i niektórzy cukiernicy przed kilkoma dniami zasądzeni zostali w sądzie powiatowym na karę aresztu od tygodnia do 14 dni i grzywnę od 500 do 1.000 K. Powodem było pobieranie w roku 1917 po jednej i dwie korony za kieliszek wódki (obecnie płaci się po 6 do 10 K). Pewnej części oskarżonym zamieniono karę aresztu na grzywnę, zaś dla pewnej ich części wnioski obrońców w tym kierunku odrzucono.

Co do niektórych — rozprawy odbędą się ponownie przed trybunałem wyrokującym o występek — albowiem podczas rozprawy stwierdził sędzia, że za podobny czyn byli już karani.

Rozprawę prowadził i wyrokował sędzia dr Smolik, bronili wszyscy nowosądeccy adwokaci i obrońcy, gdyż liczba obwinionych przekroczyła sześćdziesiątkę.

LWÓW ZAGROŻONY UTRATĄ ŚWIATŁA. Prasa lwowska przynosi następujący komunikat miejskiej elektrowni: Ze względu na wyczerpywanie się zapasów węgla miejska elektrownia z dniem 20 bm. ogranicza ruch tramwajowy do linii „L—D" i „H—G" do godziny 8 wieczorem, aż do nadejścia dalszych transportów. W razie nie nadejścia zapasów węgla do dnia 25 bm. liczyć się należy z zupełnem zatrzymaniem ruchu elektrowni.

O EKSHUMACYĘ 17 MĘCZENNIKÓW. „Gazeta Poranna" donosi: Z Dobrosina pod Żółkwią otrzymujemy następującą wiadomość: „Proszę zawiadomić rodaków, że tutaj w Dobrosinie, pow. Żółkiew, leży pochowanych 17 legionistów, którzy w męczeński spo-

sób zmasakrowani zostali, następnie przez hajdamaków odarci do naga, zabici i tak zakopani. Byli to sami młodzi i inteligentni chłopcy. Gdyby ich jeszcze dziś odkopano i odfotografowano, mogliby biedni rodzice poznać swe dzieci i po ludzku pochować. Czas nagli, spóźniona ekshumacya zatarłaby ślady twarzy polskich bohaterów. Jest rzeczą uczuć naszych, aby nazwiska ich przekazać potomności. Podpisany: Hieronim Juszczyński, uczeń 5 klasy gimn. w Żółkwi.

ZGON LOTNIKA AMERYKAŃSKIEGO. Na froncie bolszewickim zginął dnia 12 bm. podczas walki, stoczonej z niemieckimi aeroplanami, lotnik podporucznik wojsk polskich, Włodzimierz Rice.

Śp Włodzimierz Rice, obywatel Stanów Zjednoczonych półn. Ameryki, pochodzący z ziemiańskiej rodziny polskiej, wychowany w szczerym pietyzmie dla polskich ideałów, bawiąc przed wojną w Krakowie, zyskiwał sobie szczerą przyjaźń kolegów i znajomych swemi zaletami towarzyskiemi i zaletami ducha. Z chwilą wybuchu wojny wstąpił jako ochotnik do Legionów, służył początkowo jako oficer w korpusie automobilowym, a później w artyleryi. Przy rozwiązywaniu Legionów był więziony w Szaldobos, skąd zesłany został na front włoski. Z nad Soczy przekradł się do Warszawy, aby wstąpić do nowo tworzących się formacyi wojsk polskich, a gdy zaczęto organizować polskie oddziały lotnicze, wstąpił do służby lotniczej i wnet rozpoczął służbę na froncie litewskim, gdzie też zginął, licząc 28 lat życia.

Zwłoki śp. Wł. Ricego przewieziono do Krakowa i dziś w sobotę o godzinie pół do 4 popołudniu nastąpi ich wyprowadzenie z honorami wojskowymi z kaplicy szpitala garnizonowego na cmentarz.

AMERYKAŃSKI DELEGAT O ROZRUCHACH W CZĘSTOCHOWIE. Z Warszawy telegrafują: (PAT): „Kuryer Polski" ogłasza rozmowę swego korespondenta z jednym z członków przedstawicielstwa amerykańskiego w Polsce, p. Dolbear. Oświadczył on między innemi na temat pobytu członków misyi koalicyjnej w Częstochowie:

Władze miejscowe uczyniły wszystko, aby ułatwić nam nasze zadanie. Stwierdziliśmy na ogół, że wiadomości o rzekomych ekscesach antiżydowskich w Częstochowie były, jak zwykle, przesądzone. Faktycznie nic takiego się nie stało, ale i to, co było, jest zupełnie niepotrzebne i bardzo szkodliwe, jeżeli wziąć pod uwagę, jak ujemne wrażenie każdy taki incydent wywiera na zewnątrz. Pewni jesteśmy — powiedział dalej p. Dalbear, — że mimo krążących pogłosek wyższe sfery urzędnicze nie brały najmniejszego udziału w podburzaniu głodnego i bezrobotnego tłumu przeciw żydom, aby, jak mówiono odwrócić od siebie oburzenie tłum.

Popisy muzyczne.

Kraków, 21 czerwca.

Pierwszy tydzień popisów minął już szczęśliwie; niestety czeka mnie jeszcze drugi tydzień. Walczyć z tą anomalią, jaką pod względem pedagogicznym są popisy, znaczyłoby walczyć z nieuleczalnym obłędem, a więc bez jakichkolwiek widoków, by mogła nastąpić rozsądna zmiana. Wobec tego piszmy o popisach!

Najwcześniej, bo jeszcze z końcem ubiegłego miesiąca wystąpiła z popisem p. Długoszowska, znana zaszczytnie jako śpiewaczka estradowa, pełna smaku i wytwornej kultury. Poraz pierwszy zajęła się pracą pedagogiczną: że to praca niełatwa, o tem wie każdy; ile trzeba doświadczeń, ile zarazem zawodów doznać się musi, aż się znajdzie właściwą drogę! Przypuszczam, że p. Długoszowska sama zdaje sobie sprawę z wielu jeszcze braków w swej metodzie; w każdym razie uznać należy, że mimo bardzo krótkiej pracy pozytywny rezultat jest widoczny i świadczy o wybitnym zmyśle pedagogicznym nauczycielki.

Szkoła śpiewu p. Ludwiki Onyszkiewiczowej posiada już dzisiaj ustaloną i zasłużoną opinię. Praca jej budzić musi w każdym należny szacunek; wyniki tej pracy są też tak świetne pod każdym względem. Błędem popisu było pomieszczenie w jednym programie uczennic, należących jeszcze do »klasy« z temi, które już mogą samodzielnie dalej pracować. Należało urządzić więc jeden poufny popis początkujących w zamkniętym kółku najbliższych, zaś drugi popis publiczny, a raczej koncert, gdyż zarówno p. Krapczanka, Wolska, jak i Radowska dają słuchaczom wykonaniem swem satysfakcyę artystyczną. Z nowych sił, rozporządzających pięknym głosem, wymienić należy p. Dronkę i Łątkównę (nad słuchem pracować!). O prawidłowej metodzie p. Onyszkiewiczowej świadczy fakt, że nawet z najbardziej opornych i »niewdzięcznych« materyałów potrafi osiągnąć pożądany rezultat zarówno w emisyi, jak technice głosu.

Cztery wieczory poświęcił na popisy Instytut muzyczny, który, obok naszego Konserwatoryum, zdobył już dzisiaj ważne stanowisko w pracy pedagogicznej. Już to samo, że trzeba było aż czterech wieczorów na pomieszczenie programu, dowodzi, ilu uczniów korzysta z nauki Instytutu. Dobór sił nauczycielskich jest znakomity; widoczne to po zdumiewających niejednokrotnie wynikach pracy. Specyalnością Instytutu jest — jak się okazuje — nauka dzieciaków. Co na tem polu niektórzy nauczyciele (pani Wasyliszyn, p. Raczyński) osiągają, jest nieprawdopodobne; rzecz inna, że jakimś szczęśliwym zbiegiem okoliczności znalazło się kilka nadzwyczajnych talentów wśród dzieci. Słuchając na przykład małego Umlaufa, grającego z orkiestrą koncert koronacyjny Mozarta, lub rodzeństwo Lachsów (on na skrzypcach, ona, jako akompaniatorka), nie chce się wierzyć, że to dzieci tak frazują i taką rozporządzają techniką, a zarazem śmieszni wydają się wszyscy starsi, którzy się popisują i ani muzykalnie, ani technicznie nie dorównują tym dzieciakom. — Wśród starszych wszędzie widoczne postępy (Frühling, Schinagel, Billig); wogóle klasy skrzypcowe mogą się poszczycić znakomitymi wynikami (klasa p. S. Giebułtowskiego); nie mniej korzystnie przedstawiają się klasy fortepianowe p. Czop-Umlaufowej, p. Onyszkiewiczówny i p. Z. Przeorskiego.

W sali lekarskiej odbył się po raz pierwszy popis fortepianowy uczniów p. Zofii Mecnarowskiej; skromna pracownica wytrwałą pracą, doskonałą metodą, wybitnym temperamentem pedagogicznym zasługują na szczere uznanie i poparcie.

Dr Józef Reiss.

Niemcy przed podpisaniem traktatu

Gabinet Rzeszy wobec odpowiedzi ententy.

Berlin, 21 czerwca. (PAT) Radiotelegram stacyi poznańskiej. **W środę zebrał się gabinet Rzeszy celem zajęcia stanowiska wobec ultimatum ententy. Delegaci pokojowi i rzeczoznawcy** gospodarczy wypowiedzieli się **przeciw podpisaniu warunków ententy.** Minister Gotheyn oświadczył: Nie możemy układu podpisać. Dalszemu zajęciu Niemiec przez wojska ententy nie będziemy stawiali żadnej przeszkody. „Berliner Tageblatt" donosi: **We czwartek popołudniu ma się zebrać komisya pokojowa niemieckiego zgromadzenia narodowego. Decydujące posiedzenie plenum zgromadzenia narodowego odbędzie się w piątek albo w sobotę.**

Nauen, 21 czerwca. (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej. **Gabinet Rzeszy natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi ententy rozpoczął rozpatrywanie jej treści.** Połączono to jest z wielkiemi trudnościami, gdyż za podstawę obrad służy tylko jeden egzemplarz traktatu z dnia 7 maja, na którym poczynione zmiany są uwidocznione w poprawkach zaznaczonych czerwonym atramentem. Między temi poprawkami a ostatniem pismem ententy zachodzi jednakże bardzo wielka różnica. Już z tego powodu trzeba się będzie odwołać do Paryża. Nadto wyjaśnioną musi być kwestya, czy memoryał doręczony do odpowiedzi ententy ma być uznany za część traktatu pokojowego, czy nie.

Nauen, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Z Weimaru donoszą: Gabinet niemiecki zebrał się w środę na posiedzenie, na którem byli obecni także członkowie niemieckiej delegacyi pokojowej. Obradowano przez cztery godziny nad odpowiedzią ententy. Stanowisko rządu niemieckiego nie uległo zmianie. Jest on dalej zdania, że warunków pokojowych spełnić ani przyjąć nie można. **Ostateczna decyzya ma być powzięta w czwartek. W zapatrywaniach frakcyi na kwestye traktatu pokojowego jest wielka rozbieżność zdań, zwłaszcza między centrowcami a demokratami.** Centrowcy Erzbergera są przeciwni podpisaniu traktatu, natomiast demokraci są za podpisaniem. Socyaliści większości wypowiadają się za podpisaniem traktatu lecz liczą się poważnie z ustąpieniem Scheidemanna, nawet po uzyskaniu większości głosów za podpisaniem. Większość ta byłaby bardzo mała i przyszły rząd nie mógłby się na niej oprzeć.

Berlin, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Organ niezawisłych socyalistów »Freiheit« **oświadcza się za podpisaniem warunków pokojowych.** Zdaniem tego pisma Niemcy nie mają innego wyjścia. Nawet **w kołach prawicowych socyalistycznych mnożą się głosy, że rząd, który dotąd kierował polityką zagraniczną, powinien ponieść pełną odpowiedzialność za obecną decyzyę.** Głosowania nie będzie można zarządzić z powodu zbyt krótkiego czasu. »Republick« jest zdania, że następstwa niepodpisania traktatu byłyby okropne i dla tego socyaliści i rząd powinni dojść najszybciej do porozumienia. — »Sozialistische Korrespondenz« twierdzi, że rząd musi dać odpowiedź przychylną z zastrzeżeniem jednakże, że na kresach wschodnich musi się odbyć plebiscyt. Po zgodzeniu się na plebiscyt na Śląsku nie może ententa wysyłać swoich wojsk przeciw Niemcom z powodu żądania plebiscytu w Prusach Zachodnich.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Ag. Havasa. Jeden z delegatów na konferencyę pokojową powiedział współpracownikowi »Echo de Paris«: **Niemcy podpiszą, bo wiedzą, że naczelnicy rządów ententy są w zupełnej zgodzie co do następstw odmowy** i wiedzą, że z góry wydano na 21 bm. rozkazy w sprawie pochodu armii sojuszniczej, wynoszącej 600 tysięcy ludzi. — Dzienniki jednomyślnie godzą się na list Clemenceau i wyrażają przekonanie, że ze względu na powszechne pragnienie pokoju i przewagę sił sprzymierzeńców, Niemcy podpiszą traktat w terminie przewidzianym.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Ag. Havasa. »Liberté« pisze:

Odmówienie podpisu przez Niemców wydaje się bardzo nieprawdopodobne. Znamiennem jest, że **Niemcy przygotowali już wszystko dla szybkiego powrotu jeńców, którego ludność domaga się natarczywie i to z pewnymi pogróżkami.**

Gabinet Rzeszy ustąpił.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Weimaru pod datą 20 czerwca godz. 10 rano:

Biuro Wolffa donosi: **Gabinet właśnie ustąpił.** Gabinet został wezwany, aby prowadził dalej tymczasowo ster rządu aż prezydent państwa utworzy nowy gabinet.

Wiedeń, 21 czerwca (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Berlina:

»Vossische Zeitung« donosi: Do nowego rządu będą w każdym razie należeli socyaliści większości i członkowie centrum. Dziennik dowiaduje się tuż przed zamknięciem wydania, że prezydent państwa Ebert powierzył misyę utworzenia gabinetu posłowi soc. większości Hermanowi Muellerowi. »Berliner Tageblatt« dowiaduje się z Weimaru: Prezydent państwa Ebert wyraził życzenie ustąpienia ze swego urzędu. Uproszono go jednakże, aby w urzędzie pozostał. Pozostanie on w urzędzie, ponieważ jest na tem stanowisku nieodzowny.

»Vossische Zeitung« pisze: Jest rzeczą zupełnie wykluczoną, aby od poniedziałku godz. 7 wieczorem niemiecka odpowiedź mogła dojść do Wersalu. Niemiecka delegacya pokojowa będzie zatem prosiła o przedłużenie terminu. W razie gdy to przedłużenie zostanie udzielone, zgromadzenie narodowe odbędzie posiedzenie dopiero we wtorek.

Niemcy traktat podpisują.

Wiedeń, 21 czerwca (Tel. wł.) »Wien. Allg. Ztg.« donosi z Berlina:

Z nadeszłych dotąd wiadomości widać, że wśród członków zgromadzenia narodowego w Weimarze panuje zupełny zamęt oryentacyjny pod względem stosunku do traktatu. Jak dotąd, pewnem jest tylko jedno — że **większość zgromadzenia narodowego oświadczy się stanowczo za podpisaniem traktatu. Centralna rada stronnictwa socyalistycznego powzięła uchwałę, że traktat bezwarunkowo podpisać należy.**

Obecny gabinet niemiecki **już ustąpił.** Przewodnictwo nowego gabinetu obejmuje Herman Müller (socyalista większości), kierownictwo spraw zagranicznych objąć ma hr. Bernstorff. W skład gabinetu wejdą również prawdopodobnie David (soc.) i Erzberger. Czy prezydent republiki Ebert ustąpi, nie jest pewne, tembardziej, iż rozlegają się głosy, że **Ebert jako czynnik przeważnie reprezentacyjny** pozostać może na swem stanowisku, pomimo podpisania traktatu.

Pogotowie wojenne koalicyi.

Kraków, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Lyonu.

Przygotowania wojskowe, przewidziane na wypadek, gdyby Niemcy nie podpisały przedłożonych im warunków pokojowych, są gotowe do wykonania. Od wtorku na rozkaz marszałka Focha odbywają się na lewym brzegu Renu ruchy i koncentracye wojsk, tak, aby siły sojuszników były gotowe na minutę, w której upłynie termin zawieszenia broni, celem natychmiastowego podjęcia marszu naprzód. **Długie kolumny automobilów, przewożące wojsko, krążą po wszystkich drogach, czego nigdy dotychczas jeszcze nie widziano, nawet podczas największego ruchu w czasie ofenzywy.** Rozwijanie sił sojuszników robi wielkie wrażenie na ludności i świadczy o jedności w działaniu państw koalicyi.

Ataki ukraińskie odparte.

Warszawa, 21 czerwca (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 20 czerwca.

Front galicyjsko-wołyński. **Generalny atak ukraiński na linii Mieczyszczów-Brzeżany-Dryszczów odparła trzecia dywizya legionów z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.** Na południe od Brodów nieprzyjaciel w dalszym ciągu ostrzeliwał nasze pozycye z dział dalekonośnych. Na Wołyniu Kołki, które przejściowo były zajęte przez uzbrojone bandy chłopskie, zostały z powrotem przez nasze oddziały odzyskane.

Front poleski. Nad Jasiołdą wzmożona działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Front litewsko-białoruski. Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller, pułkownik.

Rada Czterech o sprawach polskich.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Rada pięciu zajmowała się sprawą **przejęcia Gdańska przez Związek narodów.** W Gdańsku zasiadać będzie komisya, zamianowana przez Związek. Pozatem **omawiano sprawę rozejmu polsko-ukraińskiego i plebiscytu w okolicy Celowca.**

Poseł polski dla Norwegii.

Warszawa, 21 czerwca (PAT). »Monitor Polski« donosi:

Naczelnik państwa zamianował Czesława Pruszyńskiego, dotychczasowego radcę legacyjnego, posłem nadzwyczajnym i upełnomocnionym ministrem przy rządzie królewsko-norweskim z siedzibą w Chrystyanii.

Proklamowanie republiki słowackiej.

Budapeszt, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi warszawskiej.

Proklamowanie niezawisłości republiki słowackiej przyjęte było wczoraj radosnemi manifestacyami. Na zebraniu rad robotniczych Kolmar, przedstawiciel niemiecki, wyraził nadzieję, że wkrótce możliwe będzie zrewolucyonizowanie Czecho-Słowaczyzny.

Demonstracyjny pogrzeb.

Wiedeń, 21 czerwca (Tel. wł.) Pogrzeb ofiar ostatnich rozruchów komunistycznych w Wiedniu odbył się dzisiaj zupełnie spokojnie. — O godz. 2 po poł. zebrały się wielkie tłumy ludności przed ratuszem; w ratuszu samym, w wielkiej sali, wystawiono zwłoki ofiar rozruchów. Dostęp jednak do hali mieli tylko przedstawiciele organizacyj robotniczych i krewni zabitych. Już o godz. 2 i pół rozpoczął się pochód pogrzebu z placu przed ratuszem ku miastu, w którym wzięło udział około 10.000 osób, przeważnie robotników, reprezentanci stowarzyszeń robotniczych oraz obrony ludowej. Porządek pochodu utrzymywała obrona ludowa bez karabinów. Na placu Schwarzenberga pochód rozwiązał się spokojnie. Na cmentarzu znowu zjawili się tylko krewni grzebanych oraz przedstawiciele organizacyj robotniczych, obu grup socyalistycznej i komunistycznej. Nad grobem wygłosił przemówienie imieniem socyalistów dr Fr. Adler i imieniem komunistów Melcher.

Orlando ustąpi.

Wiedeń, 21 czerwca (Tel. wł.) Telegr. Comp. donosi z Rzymu, że gabinet Orlanda poda się prawdopodobnie do dymisyi, gdyż przy poważnem głosowaniu nad kwestyą posiedzenia tajnego otrzymał znaczną mniejszość.

Odjazd Wilsona.

Paryż, 21 czerwca (PAT). Radiotelegram stacyi poznańskiej.

Donoszą z Waszyngtonu, że Wilson odjedzie z Paryża dnia 24 albo dnia 25 bm. Po przybyciu do kraju Wilson niezwłocznie uda się do senatu, gdzie przedstawi sprawozdanie z konferencyi pokojowej.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 20 czerwca 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	102'—	103'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	102'—	103'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	105'—	106'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	105'—	106'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	100'—	101'—
4% poż. m. Lwowa	97'—	98'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	104'—	105'—
4% obl. kom. Banku kraj.	102'—	103'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	102'—	103'—
4½% listy zast. Banku kraj.	108'—	109'—
Tranzakcya		108 50
4% listy zast. Banku kraj.	104'—	105'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem. 56 l.	103'75	104'75
Tranzakcya		104'25
4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 52 l.	108'—	109 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. 41 l.	—'—	—'—
4½% listy zast. Banku hipot.	104'—	105'—
Tranzakcya		104'50
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	101'25	102'25
4½% listy zast. Gal. Banku dla handlu i przemysłu	105'—	106'—
4½% listy zast. gal. ziem. Banku kred.	104'—	105'—
5½% austr. poż. woj. (bony)	—'—	—'—
3% losy austr. Zak. kred. ziem. (II em.)	—'—	—'—
4% austr. renta koronowa	—'—	—'—
Obl. pierwsz. kolei połud. (kup. lipcowy)	—'—	—'—
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	600'—	610'—
Bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przemysłu	535'—	—'—
Gal. ziem. bank kred.	460'—	—'—
Bank Ziemski dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—'—	—'—
Wiedeński Bank Związkowy	—'—	—'—
„Merkur" Tow. akc. bank. i kant. wym.	—'—	—'—
Powszechny Bank obrotowy	—'—	—'—
Wied. Bank. lomb. i eskontowy	—'—	—'—
Akcye kolei połud. (lombardy)	—'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlow.	380'—	390'—
Zieleniewski	—'—	—'—
„Górka" fabryka cementu	540'—	550'—
Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza	—'—	—'—
Fabr. cegieł i dach. Wimmer, Radziwill i Żeleński	—'—	—'—
Karpackie Tow. naftowe	1750'—	—'—
Waluty:		
Marki polskie	195'—	201'—
Tranzakcya		198'—
Marki polskie drobne	190'—	195'—
Marki niemieckie	199'—	205'—
Tranzakcya		202'—
Marki niemieckie drobne	185'—	192'—
Ruble carskie po 100 rb.	227'—	233'—
Ruble carskie po 500 rb.	225'—	231'—
Tranzakcya	227'50	228'—
Ruble carskie drobne	212'—	217'—
Ruble dumskie	120'—	125'—
Lei rumuńskie	228'—	236'—
Tranzakcya		232'—
Dewiza na Warszawę	—'—	—'—
Tranzakcya		197'50
Franki franc. (à 1000, 500, 100)	450'—	500'—
Franki franc. drobne	430'—	480'—
Marki niemieckie (dewiza)	—'—	—'—
Dewiza na Zurych	—'—	—'—
Dollary	—'—	—'—

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

MŁODA

z wyższych sfer kobieta wyjedzie na wieś jako towarzyszka, lektorka lub t. p. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „A. S. pianistka". 6606 1 3

Inżynier, Dr techn.

chemik-technolog, z praktyką laboratoryjną i fabryczną, biegły analityk, energiczny samodzielny, obejmie posadę kierownika laboratoryum lub ruchu. Opracowuje patenty. Zgłoszenia pod **Dr. L. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6607 1 3

Starsza krawcowa

szyje dobrze dla pań i dla dzieci. Przez czas wakacyjny poszukuje zajęcia na wsi. Ul. Garbarska 14. Dozorca domu wskaże. 6610 1 3

Blisko wagonów gontów

ciętych dostarczy się w najbliższym czasie szybko oraz sprzeda się używany, lecz jeszcze w dobrym stanie młynek walcowy. Zgłoszenia: A. Kuscher w Mikuszowicach (Nikelsdorf), poczta Bielsko. 6581

Grono pedagogów

przygotowuje uczniów szkół średnich, do wszelkich egzaminów. — Zgłoszenia pisemne: ul. Szpitalna, mleczarnia miejska. 6611 1 2

Do wynajęcia

atelier fotograficzny

wraz z mieszkaniem. Bliższa wiadomość między godziną 12—2 i 6—8. Ul. Garncarska l. 6, parter, 1 drzwi na lewo. 6612 1 3

2 materace sprężynowe

w bardzo dobrym stanie, oraz patawan politarowany, obciągnięty satyną, do sprzedania. Wiadomość: ul. Gazowa l. 7, II p., na lewo. 6586 1 3

Majątek

ziemski, w środkowej Galicyi, kompletnie zagospodarowany, około 560 mg, we własnej administracyi. Inwentarz żywy i martwy w należytym stanie, 4 km. od kolei, do sprzedania. Wiadomość: Biuro konc. Niewiadomski, Kraków, ul. Krowoderska l. 27. 6587

Wstawka materacowa

(wkład sprężynowy) do łóżka, spodnie breechesy, oraz żakiet damski, do sprzedania. Oglądać można między godz. 9 a 11 lub 2 a 3. Aleja Słowackiego 9, I piętro. 6589

Poszukuje się

panny

do biura, ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej pisać biegle na maszynie Underwood. Adres w Ajencyi dzienników J. Hopcasa i Salomonowej Kraków, ul. Szczepańska l. 9. 6601 1 5

Tutki, krótkie i długie

palenie, z marką „Solali" i „Wolność", serwetki papierowe, oraz papier do opakowania poleca i dostarcza po cenach fabrycznych firma: Adolf Brandstädter w Bielsku, hurtowny skład papierów i przyborów do palenia. 6595 1 2

Praktykant

potrzebny do handlu firmy: J. Kurkiewicz, Kraków, Mały Rynek. 6605 1 3

Poszukuję panny

na kilka godzin dziennie, do dzieci w wieku 12—14 lat, w zamian za mieszkanie. Pierwszeństwo mają Francuzki. Zgłoszenia ul. Dietlowska l. 107, I p., między godz. 1—4 po poł. 6597

Pijawki

na sztuki, w większych ilościach, do nabycia u Ziegelmanna, Kraków, ul. Krakowska l. 6598 1 5

Kupuję garderobę

męską, używaną, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka 22. 5275 18 20

Inteligentna panna

starsza, przyjmie miejsce do pomocy w gospodarstwie. — Wiadomość pod **„Prowincya"** poste restante **Krosno.** 5164 7 0

Posady portyera

we większem przedsiębiorstwie fabrycznem w zach. Galicyi lub na Śląsku poszukuje urzędnik (Ślązak, lat 40, żonaty), który za swe przekonania polityczne został po inwazyi czeskiej na Śląsk cieszyński z posady wydalony. Może przytem wykonywać prace biurowe, znając również język niemiecki i czeski w słowie i piśmie. Reflektuję tylko na posadę stałą. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Ernest Rauhe, Frysztat, ulica Piotrowicka 337, Śląsk ciesz., dla **„Portyera".** 5723

Futra

męskie i damskie przerabia i wykonuje po bardzo niskich cenach, z własnych i dostarczonych materyałów. Poleca też lisy różnego gatunku. Adres: Kraków, ul. Strzelecka 11, I piętro, drzwi na lewo. 6012 1 5

Motocykl

o sile trzech koni, dwa rowery marki „Alcyon" są do sprzedania. Wiadomość: ul. Gołębia 6, w podworcu, od g. 4—7. 6568 2 2

Zdolny, energiczny

rządca dóbr i lasów

Poznańczyk, żonaty, w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, przyjmie posadę w majątku rolnym lub leśnym. Adres: Matuszkiewicz, Janów koło Lwowa. 6045 5 5

Buchalter-korespondent

biegły w korespondencyi niemieckiej, z długoletnią praktyką w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach oraz w większych instytucyach bankowych w Krakowie poszukuje posady, lub zajęcia na godziny. Zgłoszenia pod „Korespondent-buchalter" do Biura ogłoszeń F. Stattera, Kraków, Grodzka 13. 6106 2 3

Do sprzedania

dom I-p., z komfortem, ogród, przy parku Krakowskim. Dochód 4000 K. Dług 26.000 K. Cena 175.000 K. Wiadomość w kancelaryi, ul. Krupnicza l. 4, parter, na prawo. 6258 3 4

Zdolny, fabryczny monter

tartaków i młynów parowych (buduje takowe na własną rękę), poszukuje zajęcia. Może przyjąć posadę we większem przedsiębiorstwie jako werkmistrz. Zgłoszenia: K. F., w domu p. F. Terleckiej, Tarnawka, p. Borysław. 6195 3 3

Zegarek złoty

kieszonkowy, zgrabny, prześlicznej roboty, antyk, ozdobiony 37 brylantami, bijący, doskonale idący, jest za cenę dziesięć tysięcy koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 6192 3 6

Siła wodna

350 koni, w miasteczku przy stacyi kolejowej, z zabudowaniami i 17 morgami gruntu, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Lwów, ul. Mochnackiego l. 14, hr. Smorczewski. 6189 2 3

Fabryka pierników

poszukuje **czeladnika piernikarskiego** lub **cukiernika,** obznajomionego z wyrobem pierników. — Wiadomość: ul. Kremerowska l. 14, III piętro, drzwi Nr 9, od godz. 2 do 4. 6171 2 2

Sprzedam

dobrze rentujący się sklep z mieszkaniem (pokój, kuchnia, strych, piwnice. Czynsz 130 K miesięcznie). Wiadomość: ul. Felisyanek l. 19, od godz. 3—5. Wierzbicka. 6144 2 3

Kupię motorek

o sile ½ konia, lub więcej (nie elektryczny ani gazowy), ewentualnie dam w zamian motor elektryczny $^{8}/_{10}$ konia 220 volt. Adres: T. Rząca, Kraków, ul. Król. Jadwigi 78. 6142 3 3

Poszukuję

do natychmiastowego kupna automobilu osobowego, w dobrym stanie, z gumami. Zgłoszenia listowne pod **K. C.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6135 5 6

Uzdolniona

panienka

do ekspedycyi masarskiej potrzebna zaraz do firmy M. Kusionowicza, Kraków, plac Maryacki l. 2. 6127 3 3

3000 K nagrody

za wyszukanie mieszkania, złożonego z 3, ew. 2 pokoi i kuchni zaraz, ew. od 15 czerwca. Wiadomość w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hopczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 6126 3 5

Firma spedycyjna Vorzimmer i Ska w Krakowie

ul. Andrzeja Potockiego l. 1

przyjmuje zlecenia na wozy meblowe dla jadących transportami wojskowemi do niem. Austryi na 10 i 20 czerwca i także w drodze powrotnej do Polski. 6116 3 3

Nowo odrestaurowany dom

o 5 pokojach, z dużym ogrodem owocowym, 4 komórkami, wodociągiem, na Zwierzyńcu, blisko przystanku tramwajowego, zaraz do sprzedania. Nabywca może bezzwłocznie zamieszkać. — Wiadomość: Cagowa, ul. Szlak l. 18, I piętro, wprost schodów, od godz. 2—4. 6033 4 5

Lokomobilę 26 HP. Lokomobilę 33 HP.

oraz całkowite urządzenie

tartaku

sprzeda

„PEDETE", przedsiębiorstwo techniczne, Kraków, Straszewskiego 10. 6060 2 3

Ważne dla kupców i Kółek rolniczych!

PALATYN

najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu **Jana Wł. Szulca i Ski.** Zastrzeżony w min. handlu i przemysłu pod L. 658/608. 5273 1 2

Główny skład na Galicyę: **M. i B. WEISSBERG**

Kraków, ul. 5-go Listopada 10, Telef. 3058. Zlecenia uskutecznia się pocztą.

200 kg perfum

I. jakości we wszystkich zapachach **już nadeszło** i sprzedaje **je na wagę hurtowny skład perfumeryi**

MAKSA LANDWIRTHA

Kraków, ul. Dietlowska l. 40. 6336 2 3

400.000 K na hipotekę dóbr poszukuję. Kamienica przy ul. Łobzowskiej, willa w Zakopanem do sprzedania lub najęcia. Wiadomość: Dr Zapała, ul. Gołębia l. 14. 6213 5 5

Lekcye języka francuskiego

w każdym zakresie. Ul. Łobzowska l. 12, I p., na lewo. Wiadomość: od godz. 9—10 i od 5—7 po poł. 6295 3 3

Pudełka z pasty

płaci 30—50 h za sztukę, odbiór każdej ilości w biurze fabryki pasty M. Nurka, Kraków, ul. Karmelicka l. 12, I p. 6329 3 10

Gorzelnik-ekonom

z teoryą i z długoletnią praktyką, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Konrad Ballas w Dąbrowie, koło Karwiny, Śląsk. 6366 3 3

FLASZKI APTECZNE

Flaszki na atrament, na sidol

Flaszki na benzynę, na lack i inne

poleca wprost z fabryki ajencya handlowa A. I. Glajser, Kraków, ul. Wełnica 8. 6303 3 3

Z powodu reformy agrarnej.

Kto z P. T. posiadaczy gruntu chce mieć z małej przestrzeni znaczny i pewny dochód, proszę posłać zgłoszenie pod **„Ossecki"** do Administracyi „N. Reformy". 6398 3 3

Do wynajęcia

w Kobierzynie pod Krakowem cały dom mieszkalny (w ogródku), składający się z 5 pokoi, przedpokoju i 2 kuchen; nadaje się również na 2 odrębne mieszkania z osobnemi wejściami. Wiadomość: u pp. Reinerów, Kraków, ul. Asnyka l. 9. 6284 3 3

1000 K

za wyszukanie lub wskazanie mieszkania z 4—6 pokoi, kuchnia, z komfortem, na kancelaryę adwokacką dla bezdzietnego małżeństwa. Wiadomość: **Biuro** ogłoszeń **„LOT",** Rynek gł. 7—8, oficyny. 6264 3 3

Poszukuje się

zdolnego, doświadczonego majstra do wyrobu technicznych olejów, smarów i tłuszczów. Zgłoszenia pod **L. K. 6248** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6248 3 3

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną. Płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie do Szpota, Podgórze, ul. Salinarna 5. 5387 15 15

Poszukuje się

spólnika, fachowca, z kapitałem 110.000 K, do budowy tartaku przy młynie parowo-wodnym, urządzonym według najnowszych wymagań przemysłu. Zgłoszenia: młyn parowo-wodny, Czarny Dunajec. 6201 3 6

Dobra lokacya kapitału!

Dom z trzema oficynami (dwa podworce), w Podgórzu, przy stacyi kolejowej, 5 minut od tramwaju, do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Cena 80.000 K, dochód koło 3000 K rocznie, dług koło 8000 K, na hipotece może pozostać 20.000 K. Resztę można zapłacić w asygnatach pożyczki państwowej. Pośrednictwo dopuszczalne. Wiadomość w stolarni przy ulicy Garbarskiej 7, Kraków. 6410 2 3

Dr HENRYKA OSTROWSKIEGO

„CODEX" KURSA PRAWNICZE „CODEX"

Kraków, Studencka l. 5.

parter, przyjmuje od godz. 3—4 po południu.

Przygotowuje się do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. **Wypożycza się** komplety i części materyałów. **System piśmienny** dla P. T. Wojskowych, prowincyi i zajętych biurowo. 6438 2 3

Wszelkie informacye bezpłatnie.

Ważne dla aptek, drogueryi i perfumeryi.

Zamówienia wyrobów aptekarza Gąseckiego z Warszawy, jako to:

Migreno Nerwosin,
Maść przeciw świerzbowi,
Puder Dzidzi,

przyjmuje i załatwia:

Fabryczny skład „Centralnego laboratoryum chemicznego w Warszawie" — w Krakowie.

Na składzie wyroby chemicznego laboratoryum jako to: wody **do ust, pasty do zębów, perfumy, wody kolońskie, mydła toaletowe, pasty do podłóg i do bucików i t. p.**

Adres składu i zastępstwa na Galicyę:

Fabryczny skład wyrobów Centralnego laboratoryum chemicznego, Kraków, ul. Sienna 12. 6487 1 3

Dyrekcya krajowych kopalń węgla

poszukuje zaraz lub od 1 lipca lokalu na biura, 6—8 pokoi słonecznych w śródmieściu. Za pośrednictwo wysokie wynagrodzenie. — Zgłoszenia do Dyrekcyi, ul. Szewska l. 1, III p. 6200 2 3

Adam

fryzyer damski i męski, długoletni współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własne kierownictwo **zakład fryzyerski** pod firmą: **Łabużek, ul. Szewska 4.**

Poleca salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły; także salon dla Pań. Manicure oraz uskutecznia się farbowanie włosów w każdym odcieniu. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze. 5746 3 0

NAJSILNIEJSZE

bóle głowy i migrena

usuną natychmiast po zażyciu proszku

„Kowalskiny"

Wyrób lab. farm. **„Ap. Kowalski" w Warszawie.**

Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Hurtowa i detaliczna sprzedaż **w Krakowie:** w aptece **K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska l. 15.** 3580 20 0

L. 5778. 6393

Konkurs.

Magistrat miasta Jarosławia rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kierownika** miejskiego urzędu budownictwa z tytułem starszego komisarza budownictwa, z płacą roczną 3.600 koron, oraz dodatkiem na pomieszkanie w kwocie 966 koron rocznie, z prawem do 3 pięcioleci po 400 koron, ewentualnie z dalszym awansem. Ponadto na czas trwania obecnych stosunków drożyźnianych przyznane są dodatki drożyźniane w tej samej wysokości, jakie pobierają urzędnicy państwowi.

Ubiegający się o tę posadę, mają wnieść stosowne podania do Prezydyum Magistratu miasta Jarosławia, dołączając do nich:

1) metrykę chrztu na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia;
2) dowód posiadania obywatelstwa państwa polskiego;
3) świadectwa ze złożonych z dobrym postępem 2 egzaminów rządowych ze studyów technicznych;
4) wykazanie się conajmniej dwuletnią praktyką w zakresie wodociągów i kanalizacyi;
5) curriculum vitae.

Pozostający na posadach kompetenci mają podania wnosić przez swoje przełożone władze.

Konkurs upływa z dniem 30 czerwca 1919.

Magistrat miasta.

Jarosław, dnia 30 maja 1919.

Inteligentny szofer

z długoletnią praktyką, poszukuje posady w zamożnym domu. Może być na wyjazd. Posiada świadectwa Kawaler, z Królestwa. Warunki do umówienia. Zgłoszenia pod **Jerzy** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6375 2 3

IGŁY PLATYNOWE

nadeszły — polecają 6378 1 5

dostawcy klinik Uniw. Jagiel. i szpitali krajowych

STANISŁAW BARAN i Ska

Kraków, ul. Sławkowska l. 6.

Towarzystwo akcyjne

przemysłu spirytusowego i chemicznego

Kraków, ul. Wielopole l. 15

poszukuje skrzynek drewnianych na marmoladę dla fabryki w Łańcucie. Oferty wnosić do biura w Krakowie. 6292 2 2

Ubezpieczenie kolejowych przesyłek towarowych przyjmuje

PROWIDENCYA

powszechne Towarzystwo ubezpieczeń

Kraków, ul. św. Gertrudy l. 8, tel. 273. 6330 2 2

Poszukuje się spólnika

z budynkami gospodarczemi, które dałyby się przerobić, i z małym kompleksem gruntu do założenia bardzo rentownej nowej fabryki. Pożądane niedaleko stacyi kolejowej przy państwowym gościńcu. Strata wykluczona; dochód kilkadziesiąt procent od wkładu. Współpraca niekonieczna. Bardzo wskazany interes dla właścicieli dóbr, którzy zwijają swoje gospodarstwa. Zgłoszenia pisemne możliwie natychmiastowe pod **„Fabryka"** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie. 6170 3 3

Począwszy od 100 sztuk dostarczam konsumom

słoików na miód z blaszaną przykrywką zakręcaną

na 1 kg zawartości 3·60 K za sztukę
„ ½ „ „ 2·40 „ „ „ 6463 3 5

E. BINZER, Wiedeń, I., Sterngasse 13.

Poszukuję urzędnika z działu **budowlano-drzewnego.**

Reflektuję na siłę tylko pierwszorzędną. Zgłoszenia z podaniem warunków oraz dotychczasowego zajęcia należy zgłaszać pod **„Fach pocztowy 75".** 6373 2 2

PIĘKNE OBUWIE

o ładnym fasonie dostać można w wielkim wyborze w Polskim Bazarze

I. KLEIN

Kraków, ul. Lubicz 3.

Odsprzedawcom odpowiedni rabat. 6109 3 5

„PEDETE"

Sp. z ogr. odp. **Kraków, Straszewskiego 10**

dostarcza natychmiast patent. ogniotrwałych kas pancernych, kaset w różnych wielkościach. Zastępcy, odsprzedawcy na poszczególne okręgi całej Polski poszukiwani. 6062 2 3

Ogłoszenie.

Zgodnie z decyzyą komisyi Ministerstwa poczt i telegrafów i Ministerstwa spraw wojskowych z dnia 4 czerwca 1919 r., odbędzie się w Składzie głównym i warsztatach reperacyjnych Ministerstwa poczt i telegrafów w Widzewie, pod Łodzią (Niciarnia)

Licytacya publiczna

in plus na sprzedaż

około 1.500 sztuk baniek blaszanych nowych, polakierowanych, o pojemności około 10 litrów, począwszy od sumy 10 marek za sztukę,

około 3.000 sztuk baniek blaszanych nowych, polakierowanych, o pojemności około 6 litrów, począwszy od sumy 7 marek za sztukę,

około 600 sztuk baniek blaszanych starych, o pojemności około 18 litrów, począwszy od sumy 4 marek za sztukę,

około 473.000 metrów kabla miedzianego, w drucianym pancerzu, różnych wymiarów, 1, 2, 3, 4, 5, 6 i 7-mio żyłowego, począwszy od sumy 1 marki 50 fen. za metr.

Licytacya odbędzie się **w dniu 24 czerwca 1919 r., o godzinie 9-tej rano, w biurze Składu głównego i warsztatów reperacyjnych Ministerstwa poczt i telegrafów w Widzewie, pod Łodzią.**

Materyały powyższe można obejrzeć na miejscu, w Niciarni, w Widzewie, pod Łodzią, od dnia 16—24-go czerwca, w godzinach biurowych i tamże można otrzymać warunki licytacyi.

Reflektanci na kupno winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w Polskiej Kasie Krajowej w Łodzi na rachunek Składu głównego i warsztatów reperacyjnych wadyum w sumie: na bańki 3.000 marek, na kable 50.000 marek.

Zarządzający Składem głównym i warsztatami reperacyjnemi Ministerstwa poczt i telegrafów w Łodzi.

6659 2 3

Udzielam lekcyj

w zakresie klas niższych gimnazyalnych, zaraz lub od jesieni. Wiadomość: ul. Zygmunta Augusta 11, między g. 9 a 11 rano. 6367 2 3

Słuchacz praw U. J.

doświadczony korepetytor, obejmie lekcye w zakresie klas I—V gimn., najchętniej na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Okaziciełowi legit. uniw. Nr 3386 poste restante Rzeszów. 6388 2 3

Praktykanta

przyjmie księgarnia: Kraków, ulica Sławkowska l. 3. 6408 2 5

Nuty używane

kupuje księgarnia: Kraków, ulica Sławkowska l. 3. 6107 2 5

Do sprzedania

kostyum dla panienki, kilka kapeluszy damskich, buciki czarne, wysokie Nr 39. Wiadomość: ul. św. Anny l. 4, II p., u modniarki. 6413 3 3

Przystąpię

z większym kapitałem do rentownego interesu lub przedsiębiorstwa przemysłowego. Także mogę kupić lub wydzierżawić interes będący w ruchu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Interes 300". 6417 2 2

Panna

obznajomiona z prowadzeniem kontynuacyi czasopism, władająca językiem polskim i niemieckim, potrzebna zaraz. Zgłoszenia do księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Kraków. 6412 2 3

Spożywczy sklep

do sprzedania. Gotówki potrzeba koło 15.000 K. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Sklep 15.000.** 6410 3 4

Lada

2½ m tra długa, ze szufladami, i szafa duża, szklana ze szufladami, do sprzedania. Bliższa wiadomość: warsztat mechaniczny, ulica Pijarska (róg Szpitalnej). 6101 2 3

Do sprzedania

dom (willa) murowany, piętrowy, 14 ubikacyj, w zdrowej okolicy, z pięknym widokiem, przytem pół morga ziemi pod ogród; godzina drogi szosą od Krakowa. Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 15, III p., na prawo, od godz. 3—4. 6400 2 3

Majstra placowego

i **podmajstrzego murarskiego,** znającego się także na ciesielstwie, poszukuje natychmiast fabryka chemiczna w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod **„Fabryka X"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6386 2 3

Sprzedam motor

elektryczny, 440 volt, prądu stałego, za 3600 kor. Pauzer, Lwów, ulica Wałowa 14, III piętro. 6389 3 3

Trzech mężczyzn

w wieku od lat 20—30, inteligentnych, samotnych, samodzielnych przemysłowców, poszukuje na tej drodze znajomości pań do lat 25, przystojnych i nie biednych, w celu matrymonialnym. Zgłoszenia tylko poważne wraz z fotografią pod **„Fabrykant"** przyjmuje Administracya „N. Reformy", do 20 b. m. 6402 2 3

Przystojna żydówka

z dyplomem uniwersyteckim, pragnie poznać na odpowiedniem stanowisku mężczyznę, z którym mogłaby założyć własne gimnazyum. Posiada większy kapitał i 36.000 K rocznego dochodu. Zgłoszenia pod **„Viribus unitis"** przyjmuje Administr. „N. Reformy", możliwie z dołączeniem fotografii, którą na żądanie zwraca się. 6032 2 1

Który

z panów, b. inteligentnych, b. zamożnych, lepszej sfery, pragnie nawiązać korespondencyę w celach towarzyskich wspólnej podróży, wymiany myśli i t. p. z osobą młodą, niezależną, dystyngowaną? — Zgłoszenia pod: **„Nowoczesna idylla"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6575 1 3

Korespondencyę

dla rozrywki z inteligentnym mężczyzną od 25 lat, nawiąże młoda panna, mieszkająca czasowo na wsi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Świt".** 6193 2 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.